

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku
ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Nr. 7842.

Rok XXVII.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 14. sierpnia 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

General Zagórski przypuszczalnie zbiegł za granicę. Opinia głośnego jasnowidza. Pogrzeb ofiar tragedji miłosnej. -- Aresztowania szpiegów.

25-złotową premję „Wieku Nowego” otrzymała:

Anna Woźniak, żona urzędnika magistratu, zam. ul. Żółkiewska l. 66 za premjowany egzemplarz „Wieku Nowego” z datą 10 sierpnia 1927.

Należy uważnie przegłądnąć premjowany „Wiek Nowy” z datą 10 bm. i przeczytać odnośne wyjaśnienie, zamieszczone w numerze z datą 12 sierpnia (piątek) br. Kilkanaście egzemplarzy premjowanych tego nakładu nie zostało dotąd podjętych.

We wtorek zamieścimy wyjaśnienie ostatniego numeru premjowanego.

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁÓDZI.

Łódź. (AW.) Horoskopy co do zlikwidowania strajku tramwajarzy nie są pomyślne. Dyrekcja tramwajów w dalszym ciągu nie chce przyjąć do służby wydalonych pracowników, wśród których znajduje się m. i. prezes Związku tramwajarzy, Krawczyk. Tymczasową komunikację w mieście utrzymują autobusy, które pobierają 50 gr. od osoby za kurs.

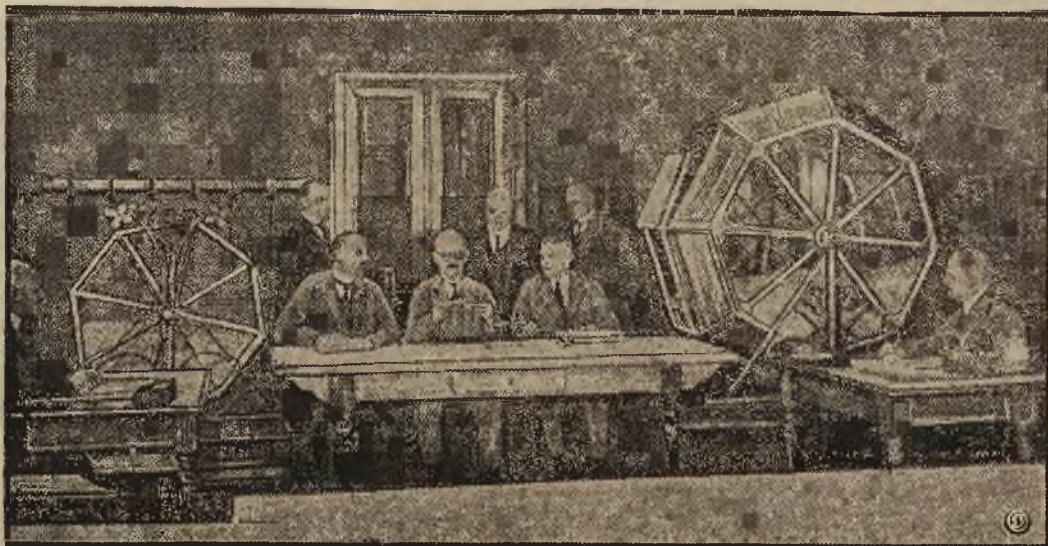
ŚMIERĆ DWÓCH ROBOTNIKÓW W KOPALNI

Kraków (AW). Donoszą tu z Królewskiej Huty, iż w pobliżu Brzezia w kopalni „Andaluzja” zerwały się dwa wózki, natarowane węglem, przysgniatając dwóch górników, Gawlika i Kmiecica. Ohaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

PODATEK SAMOCHODOWY.

Warszawa (AW). Ministerstwo robót publ. ma zamiar, zamiast kilku opłat, jakie obecnie płać właściciele samochodów, wprowadzić jeden podatek samochodowy, z

Jak się odbywa losowanie loterii klasowej.



(b) W miesiącach sierpniu i wrześniu odbywa się w Warszawie ciągnięcie ostatniej (5-tej) klasy loterii klasowej: Proces losowania odbywa się przy specjalnej komisji, która kontroluje wszystkie wyciągnięte losy. Losy spoczywają w tak zwanych „bębnach”, czyli szklanych kołach, skąd wyciągają je kolejno wyznaczeni, czy wylosowani urzędnicy. Wszelkie nadużycia są więc wykluczone.

Mimoto podczas ciągnięcia ostatniej loterii klasowej w Berlinie wykryto nadużycia, popełnione przez urzędników loterii, którzy potrafili zmylić czujność kontrolerów. Losowanie odbywało się w ten sposób, że gdy jeden urzędnik wyciągał los z dużego koła, drugi sięgał do małego koła, zawierającego wygrane. Otoż urzędnicy ci zmówili się ze sobą przed ciągnięciem i mieli już przygotowane zarówno losy jak wygrane. W odpowiedniej chwili odczytywali tylko los i padającą na niego wygraną i oddawali je trzeciemu urzędnikowi (kontrolerowi). Dotychczas nie wyjaśniono jeszcze, w jaki sposób urzędnicy ci zaopatrywali się w losy jeszcze przed ciągnięciem, gdyż te losy są pod ścisłą kontrolą.

którego wpływy przeznaczone byłyby na inwestycje drogowe. W chwili obecnej na powyższy temat odbywają się konferencje międzyministerjalne, następnie zaś projekt ustawy wniesiony zostanie do Sejmu.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg głośnej powieści Maur. Leblanc'a pt. „Czerwone Koło.”

W rocznicę Cudu nad Wisłą



Czternasty sierpnia! Rocznicę Cudu nad Wisłą!

Siedm lat już dzieli nas od tego pamiętnego w dziejach odrodzonej do nowego

życia Rzeczypospolitej Polskiej zdarzenia, a jakże żywo stoi ono nam wszystkim w pamięci! Bo zaiste była to chwila dziwnie osobliwa. Był to moment, który mógł fatalnie zaważyć na losach naszych. Było to prawdziwie Hamletowskie „być, albo nie być“ dla zbudzonego z półtorawiekowej niewoli narodu polskiego.

Młoda, dopiero co z chaosu wojny światowej wyłoniona Rzeczpospolita znalazła się w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. w tym położeniu, w jakim znajdowała się Polska w czasie „potopu“ za Jana Kazimierza. Stratować ją chciano, zdeptać, zakuć w kajdany gorsze, niż carskie, aby legła nieuchoma, bez życia, w poprzek drogi, prowadzącej do środka Europy, gdzie chciano wywołać przewrót, narzucić nowy ustrój, zniszczyć dobytek kulturalny kilkuset lat. Hordy bolszewickie, które zalały wtedy kraj nasz, szły w niepowstrzymanym pędzie w głąb Polski, niosąc śmierć i zagładę młodzieńczej państwowości polskiej.

Położenie było rozpaczliwe. Zdawało się, jakby wszystkie moce piekielne sprysnęły się na naszą zgubę. Opuszczeni przez wszystkich możnych Europy (prócz jedynej Francji), skazani przez nią, jako „państwo sezonowe“, po raz drugi na śmierć — byliśmy zdani na własne tylko siły w tej walce o byt nasz. A te siły paralizowano nam ze wszystkich stron i wszystkimi sposobami. Paraliżował je wróg-najeźdźca, próbujący siał defetyzm wśród wojska. Paraliżowały je państwa z nami sąsiadujące: Czechy i Niemcy, przeszkadzając w transportach materiału wojennego z Francji. Paraliżowały je te wszystkie tajne i jawne czynniki międzynarodowe, którym od początku nie na rękę było istnienie wolnej i niepodległej Polski. Wszystko i wszyscy byli przeciwko nam, tak, że wydawało się mogło, iż to już nasz koniec.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI.

ROK 1947.

(Ciąg dalszy.)

— Tego pan nie powiedział głośno... Yes. Ale tak pan sądzi... Yes. Mogę pana zapewnić, że jest pan w błędzie. Uczestniczyłem z ramienia senatu w ostatnich manewrach naszej wspaniałej floty Pacifiku... Yes. Oglądałem naocznie działalność zabójczą tych fal elektryczno-magnetycznych. Przy mnie, zatrzymano z ich pomocą, w odległości 11 kilometrów pędzące łodzie motorowe... Yes. Przy mnie stracono hydroplany z takiej wysokości, że tylko lorneta można je było dojrzeć... Yes. Ja widziałem przy robocie aparatu Wooda i mogę pana zapewnić, że wszystkie są dobre... Yes.

Bankier znów puścił zawrotnego młynca gestów i mówił bardzo szybko:

— Ha, jeśli tak, to moja pierwsza hipoteza upadła... Słowami pana senatora ucieszyłem się podwójnie... Yes. Sir. podwójnie. Raz jako patriota, a powtóre jako obywatel podatnik, płacący ciężkie daniny. Jako obywatel, który chce mieć przekonanie, że jego krwawica będzie użyta rzeczywiście dla celów państwowych. Że nie utonie w kieszeniach oszustów, dostawców i łapowników, jak się to nie raz zdarzyło... niestety.

Gospodarz przerwał drażliwy temat:

— A druga hipoteza?

— Druga jest ta, że Japończycy wynaleźli jakieś antidotum na nasze promienie Woodowskie. Być może, że potrafili wybudować motory obywające się zupełnie bez magne-

tów, że iskrę zapalającą gazy w rozpylaczu wydaje inne jakieś źródło niż dotychczas. Być może, że odkryli jakieś inne fale, które paraliżują działalność fal Wooda, albo też wynaleźli ochraniacze, chroniące ich motory przed działaniem naszych fal Wooda. Nie znam się na tem zupełnie, ale rzeczą naszych wynalazców, naszych uczonych było to umieć przewidzieć... Dowodzi to ich niedołęstwa, że pozwolili się wrogom wyprzedzić. Ale już karygodną jest ośpałość i nieudolność naszego wywiadu w Japonii, że nie potrafił dotychczas odsonić rąbką tej najważniejszej tajemnicy wojskowej. Tak panowie. Nie trzeba było odrzucać ultimatum, skoro się nie miało nawet odpowiedniego uzbrojenia, aby sprostać wyzwaniamom dzisiejszej techniki wojennej.

Senator O'Connor oburzył się szczerze:

— Powinien pan wiedzieć Mr. Grill, że Japończycy rozpoczęli krok wojenny nie czekając na moją odpowiedź... Yes. Postawili nas wobec faktu dokonanego... Yes Mr. Grill.

Ala bankier nie wyczerpał jeszcze swego kończana strzał zatrutych:

— Czy tak, czy owak, flota napowietrzna Japonii jest dla nas niesłychanie groźna. Może bezkarnie pewnego wieczora przepłynąć ponad naszymi twierdzami w Kalifornii w stanach Oregon i Washington i rankiem złożyć nam tu wizytę niepożądaną. Tak, tutaj w New-Yorku. Tylko, he he he, zamiast biletów wizytowych rzuci bomby olbrzymie.

Już senator O'Connor zabierał się do gorącej repliki, kiedy kamerdyner zameldował przybycie dyrektora policji.

Gospodarz podszedł naprzeciw gościowi, z którym łączyła go dawna znajomość, odnowiona od tajemniczego zniknięcia Władka. Przybyły przywitał się z obecnymi i zasiadł we fotelu. Najpierw zwrócił się do gospodarza, mówiąc:

— Niestety Mr. Ray, nie mogę panu jeszcze nic powiedzieć o siostrzeńcu, pozatem, że znajduje się on prawdopodobnie bardzo daleko stąd...

— Ma pan jaką wiadomość?... — zapytał żywo strapiiony wuj Władka.

Dyrektor policji chrząknął i zaczął powoli:

— Jak już panu mówiłem zdaje się, kwestię odszukania pańskiego siostrzeńca powierzyłem pewnej doskonałej agentce oraz kilku innym zdolnym ludziom. Ta detektywka naprowadziła nas na pierwszy ślad, odkrywając gniazdo tej szajki w zachodniej stronie Brooklynu. Niestety, gniazdo było puste, gdyż spłoseni przestępcy uciekli. Ale przy rewizji w tej willi, znaleźliśmy w pokoju portjera porzucony i z gotówki ogołocony portfel tego chłopca...

— W jaki sposób agentka potrafiła odszukać to gniazdo?... — dopytywał ciekaw zawsze bankier Mr. Grill.

— Szła po śladzie wypuszczonej przez nas umyślnie służącej, Miss Teacher. Ta Chinka mieszkała najpierw jakiś czas w chińskiej dzielnicy, a potem poszła wprost do kryjówki z jakimś drugim spółnikiem szajki.

— Przepraszam bardzo, kto to jest Miss Teacher?... — zapytał nieorientowany senator.

Dyrektor Mr. Blossom milczał delikatnie, ale gospodarz wyręczył go w odpowiedzi:

— To była przygodna przyjaciółka mego Władka. Poznał ją podobno na okręcie, jadąc z Europy i zawiązał z nią bliższą znajomość. Nie przypuszczał oczywiście, kim jest ta dama i dał się wciągnąć w zasadzkę... To co wiem, wiem od Mr. Blossoma...

(C. d. n.)

I wówczas to, w tej straszliwej opresji, zdobyliśmy się na wysiłek tak wielki, że, jak potem to nam przyznano, „zadziwiliśmy Europę potęgą swego patriotyzmu”. Wezwani głosem samoobrony narodowej, potrafiliśmy sami jedni, o własnych siłach, stawić czoło nawałi, której celem było rozburzenie całego świata, i oswabdzając własny kraj od najeźdźcy, który chciał nas znów zakuć w kajdany nienawistnej niewoli, obroniliśmy jednocześnie Europę przed nieuchronną, w razie naszej klęski, zarazą rewolucji bolszewickiej.

Był to istotnie cud — jeden z tych, które z mocarnego Ducha Narodu wykwitają i późniejszym pokoleniom jako drogowskaz w ciężkich chwilach życia przyświecają. Zwycięstwo nad Wisłą w pamiętnym dniu 14 sierpnia 1920 r. było zwycięstwem entuzjazmu, jaki miłość Ojczyzny i miłość wolności rozpalili w sercach narodu i powiodły go na dziesięćkroć liczniejsze zastępy wroga. W obliczu grożącego Polsce niebezpieczeństwa zapomnieliśmy o dzielących nas różnicach i nieporozumieniach, odrzuciliśmy precz swary i kłótnie partyjne, poczuliliśmy się wszyscy synami jednej Matki — i pod tym szczytnym znakiem braterskiej zgody i jedności odnieśliśmy zwycięstwo wiedzy, gdy świat cały uważał nas za straconych.

Sprawdziło się wtedy to, co tak trafnie i z takim głębokim odczuciem naszej psychiki narodowej powiedział Sienkiewicz, zamykając karty „Potopu”, że „niemasz takich terminów, z którychby się viribus unitis przy boskich auxiliach podnieść nie można”. Cud nad Wisłą był właśnie dziełem takiego wysiłku zbiorowego, w którym jedna myśl wszystkich ożywała, jedno pragnienie wszystkimi kierowało, jedna idea nad wszystkimi promieniała.

I dlatego wspomnienie tego pamiętnego zdarzenia jest nam tak drogie i święte. Pokazało się bowiem tam, nad Wisłą, w tym boju śmiertelnym, do jakich zdolniśmy czynów, gdy zgodni jesteśmy w działaniu i ramię przy ramieniu idziemy. To też, wspominając dziś tę podniosłą rocznicę zjednoczenia wszystkich sił narodu pod jednym wspólnym hasłem, pragnąć jeno należy, byśmy tę olbrzymią energję wybuchowego temperamentu i płomiennego zapалу, która stworzyła Cud nad Wisłą, potrafili przemienić na codzienną, mrówczą pracę nad budową wielkości i świetności Rzeczypospolitej.

H. Cepnik.

Lwów w rymach.

Ulica Piaskowa.

Taka ot sobie ulica ladaco
Nie sięga tutaj magistrackie oko,
Toż kiedy zlewę w okna zakolącą
Grzęźniesz w bajurach ucziwie, głęboko.

Gdy chmury lwowski horyzont przytłoczą
I kapuśniaczek trzy dni siąpi smętnie,
Fury co cieżgiem z piaskowni się toczą
Rozkiszle błotko konserwują skrętnie.

Swój dom, ogródek, w nim kwiatów bukiety
Ma tu Zbierzchowski-Nemo wszystkim znany,
Mieszka też tutaj, (lecz tylko niestety
Jako komornik), niżej podpisany.

W głębi coś, ni to dworek, ni austerja.
To już nieczynna „Wolna Akademia”,
Dłużej nie dała dychać jej mizerja,
A morze także... talentów anemja.

Młeczysław Opałek.



Przerwana
gospodyni

wzywa tylko mydła

Jelen-Schicht

Tanie przez swą wydajność

8012

Problem bezrobocia w Polsce.

Konieczne inwestycje na rozszerzenie warsztatów pracy.

Zbliżamy się do okresu jesiennego, w którym życie gospodarcze w Polsce wykazuje zazwyczaj maksimum napięcia i wymaga największej ilości rąk roboczych. W tych warunkach nasuwa się pytanie, czy przynajmniej w ciągu krótkiego okresu jesiennego problem bezrobocia stanie się u nas nieaktualny i czy podaż i popyt pracy znajdą się wreszcie w stosunku równowagi. Niestety, mamy wrażenie, że nadzieje tego rodzaju byłyby nieuzasadnione, a w każdym razie w roku bieżącym przedwczesne.

Polska знаła od chwili swego wskrzeszenia okresy pełnego zatrudnienia istniejących w Polsce rąk roboczych wyłącznie w dobie inflacji, która w znacznej części pokrywała się z dobą najintensywniejszej emigracji do Francji.

Już jednak w r. 1923. tj. w roku wzmagającej się hyperinflacji, sytuacja zaczęła się pogarszać i liczba bezrobotnych przekraczała czasowo 100 tysięcy, a silniejsze bezrobocie nie znaczyło się wówczas jedynie dźwięki odpływowi znacznej ilości robotników za granicę.

Rok 1924, rok reformy finansowej, roz-

począł się źle z punktu widzenia rynku pracy i liczba bezrobotnych dosięgła w styczniu 156.000, co stanowiło wówczas w Polsce cyfrę rekordową. W lecie sytuacja nie poprawiła się, co zmusiło Izby ustawodawcze do uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Ustawa ta przystosowana była do zupełnie innych warunków, niż te, które faktycznie wywoływały i wywołują bezrobocie w Polsce. Zapewnienie robotnikom zasiłków w ciągu 13, a choćby 26 tygodni, może mieć skutki zbawienne, gdy idzie o bezrobocie okresowe, przejściowe, zaznaczające się w pewnych gałęziach przemysłu. Gdy natomiast bezrobocie wywołane jest wadliwością struktury pewnego organizmu gospodarczego i społecznego i stanowi objaw niemal stały, to forma ubezpieczenia zatracającą bytu i większość zasiłków pokrywana być musi przez skarb państwa. Z faktem tym musieli się pogodzić w Polsce wszyscy ministrowie skarbu, od r. 1924 począwszy, rozumiejąc, że cofnięcie zasiłków wywołałoby natychmiast najpoważniejsze zaburzenia.

Rok 1925 stał się pod względem ciał rokiem niebywale i nieznanej ant w

Polsec, ani zagranicą kłęski. Liczba bezrobotnych przekroczyła w grudniu 300.000, a rok 1926 rozpoczął się cyfrą 360.000 bezrobotnych. Co dowodzi, że 40 proc. robotników, zatrudnionych w przemyśle, było wówczas bez pracy. Sytuacja poprawiła się nieznacznie po wszczęciu robót sezonowych, lecz jeszcze w kwietniu biura pośrednictwa pracy rejestrowały 300.000 bezrobotnych.

Wielki wysiłek, podjęty w r. 1926 w celu sanacji życia gospodarczego i finansowego, nie pozostał bez wpływu na stan bezrobocia. W listopadzie r. 1926 liczba bezrobotnych spadła do 167.000 i po przejściowym wzroście bezrobocia w zimie liczba bezrobotnych wynosi obecnie ponownie niewiele ponad 150 tysięcy. W stosunku do cyfr z początku r. 1926 postęp jest bardzo widoczny, lecz niemniej zapominać nie można, że liczba 150.000 bezrobotnych jest wciąż jeszcze olbrzymią w stosunku do niecałego miliona robotników, zatrudnionych w naszym przemyśle. Fakt ten wywrzeć musi decydujący wpływ na kierunek naszej polityki gospodarczej.

Gdyby granice państw imigracyjnych były otwarte, to bezrobocie znikłoby przy-

puszczalnie w Polsce zupełnie, lecz niestety po zamknięciu granic Francji niema państwa, które mogłoby zatrudnić olbrzymi nadmiar polskich rąk roboczych. O ile zatem nie przeprowadzimy intensyfikacji życia gospodarczego wewnątrz kraju, to bezrobocie będzie w Polsce zjawiskiem stałym i wzmagać się z roku na rok.

Trzeba bowiem pamiętać o tem, że Polska należy do państw o najsilniejszym przyroście ludności i że przybywa jej co rok co najmniej 100.000 par rąk roboczych. W tych warunkach sytuacja na rynku pracy kategorycznie domaga się rozszerzenia obecnie istniejących warsztatów pracy, czyli domaga się inwestycji.

Fakt ten zmusza do właściwego ustosunkowania się do kapitału zagranicznego, który na razie jedynie podjąć może w Polsce zasadnicze prace inwestycyjne. Nie znaczy to, abyśmy musieli zaciągać pożyczki zagraniczne na wszelkich warunkach. Niemniej jednak wszelka, tak rozpowszechniona u nas ksenofobia gospodarcza wydaje się w naszym położeniu pod każdym względem szkodliwa.

zwalczania komunizmu. Rozkazał on policji państwowej, aby tolerowała wszystkie wybryki młocjołów faszystowskich. Odtąd mogli oni w samo południe na najludniejszych ulicach dokonywać swych sztuk pod samym nosem policji królewskiej. Nikt im ze strony rządu i państwa w tem nie przeszkadzał. Policja żadnej z nich nie mogła zauważyć. Napady na redakcje i lokale organizacji socjalistycznych były przygotowywane jawnie. Trwały nieraz godzinami. Policja jednak spaźniała się stale i zawsze przychodziła na miejsce wtedy dopiero, kiedy już nie było czego bronić, a z napastników ani śladu... Nadto Giolitti kazał wydać z arsenałów wojskowych faszystom broń i amunicję. Dla zachowania pozorów pozwalano na to, że faszyci urządzali napady na umówione z góry magazyny, w których zostawiano tyle właśnie i takiej broni, ile i jakiej potrzebowali faszyci...

Ale i ta pomoc, jakkolwiek niezmiernie cenna, byłaby nie wystarczająca jeszcze do powodzenia, gdyby nie organizacje banków i wielkiego przemysłu, które na równi z rządem pospieszyły z pomocą i poparciem dla Mussoliniego i jego przedsiębiorstwa. Szło tu mianowicie o pieniądze, których organizacja faszystowska potrzebowała coraz więcej. Jeżeli bowiem na ogół każda idea chce być zapłaconą i szuka dla siebie możliwie najhojniejszej nagrody, to idea faszystowska ma już w swojej naturze, że musi kosztować szczególnie wiele. Inaczej bowiem, jakimże cudem działałoby się, że różni holyści, oberwańcy i bankruci niemający nic do stracenia a bardzo wiele do zyskania, zapaliliby się naraz takim zapałem do obrony własności różnych bogaczy, potężnych bankierów, fabrykantów itd. Jest rzeczą jasną, że zapał ten musiał być sztucznie wytwarzany i podtrzymywany. Jeżeli bowiem ognisko ma płonąć, to trzeba drzewa do niego dorzucać... Już w roku 1921 Mussolini miał pod swoimi rozkazami około dwieście tysięcy ludzi t. zw. „czarnych koszul“, którzy nie robili już nic, nie siali ani nie orali lecz żyli z faszyzmu, gotowi na każde skinienie wodza, urządzający na jego rozkaz taki lub inne wyprawy i napady lub chociażby tylko ćwiczenia i manewry. Faszyzm stał się zawodem, a jako taki musiał nieść pewien

FASZYZM.

Skąd się wziął? Jak wygląda? Do czego zmierza?

SOJUSZNICY MUSSOLINIEGO.

Ale najbardziej nawet sprężysta organizacja i najprzemysłniejszy system teroru byłyby nie doprowadziły Mussoliniego i jego partii do takiej władzy gdyby nie znalazł on był w swoim czasie poparcia w dwóch najsilniejszych czynnikach — w rządzie i w kapitale.

Powiedziano już w jednym z poprzednich artykułów, że Mussolini założył swoją partję, a raczej związek słuchających go zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów przedewszystkiem dla obrony swojej osoby i całości swojej medjołańskiej redakcyjki przed atakami komunistów. Jaki polityczny użytek zrobi on ze stworzonej przez siebie siły, czym bogom będzie służył, on sam przez

czas długi nie wiedział. Pierwszym jego odruchem było nawet zwrócenie się z ofertą takiej służby do socjalistów, którzy jednak znając jego charakter i jego żądze dyktatorskiej władzy, odrzucili te propozycje. Wtedy Mussolini czas jakiś stał na uboczu, czekując na sposobność, kiedy się zaś ona nadarzyła w postaci rozpoczętego wczesną jesienią 1920 r. przez komunistów wielkiego już ruchu socjalno - rewolucyjnego, ofiarował swoje usługi zagrożonym sferom kapitalistycznym i rządowi, który sam nie czuł się na siłach, aby zwalczyć ruch komunistyczny.

Stary Giolitti, polityk realistyczny i bez przesad, stojący wówczas pod koniec roku 1920 u steru rządu, nie miał żadnych skrupułów w przyjęciu usług Mussoliniego dla

O wstydlivosti mężczyzn i kobiet.

Weszło w życie w bieżącej dobie, iż oświecenie pewnych zagadnień psychologii codziennego życia podaje się do wiadomości publicznej w drodze ankiety. Niedawno jedno pismo z najpoczytniejszych pism francuskich zwróciło się do przedstawicieli nauki i sztuki z zapytaniem: „Kto jest bardziej wstydliwym — mężczyzna, czy kobieta?“. Na to pytanie nadeszły od wybitnych ludzi następujące odpowiedzi:

Król śmiechu, ulubiony humorysta Courteline odpowiada krótko i stanowczo: „Bezsprzecznie mężczyzna. Kobieta nie zna prawie uczucia żadnej wstydlivosti. Mamyż się na to uskarżać? Byłoby to często z naszej strony wielka strata i duża niedzięczność“.

Wybitny krytyk Paul Soudey dowodzi: „Wstydlivosc jest wynalazkiem mężczyzny, który kobieta już dawno sobie przyswoiła, gdyż oceniła jego znaczenie w walce płci. Wstydlivosc kobiety jest albo środkiem podobania się, albo też wykretnym pretekstem“.

Gwiazda kabaretu paryskiego niezrównana Mistinguette, wypowiada natomiast zdanie wręcz odmienne: „Wstydlivosc jest właściwością kobiety“.

Słynny malarz Van Donger rozstrzyga kwestję ogólnie, pozostawiając ją ostatecznie bez rozwiązania. „Kto wstydlivszy? — brzydsze z dwojga“ i wnet dodaje: „Niekoniecznie musi to być mężczyzna“.

Drugi zaś przedstawiciel sztuki plastycznej, Roubille, mówi: „Pamiętam, jakśmy — dwudziestu mężczyzn — byli zmieszani, gdyśmy przy poborze stanęli nago przed majorem, podczas gdy na każdym balu więcej niż dwadzieścia pań z towarzystwa, zupełnie obnażonych, spaceruje na sali bez najmniejszego zażenowania. A na ulicy? Prawda, że harmonja i swoboda kobiety obecnej jest ładniejsza od dawnej, skrepowanej; nigdy jednak kobieta nie rozdawała tak siebie, jak to czyni dzisiaj. My na tem wygrywamy, one tracą. Czyż bowiem ciekawość nie jest formą pożądania? Oczywiście najmniej wstydlive są kobiety najlepiej zbudowane. Kobiety pod tym względem przez los skrzywdzone starają się ukryć — ile się da — swe upośledzenie“.

Pogląd pana Melixisa, redaktora „Ewy“ przeczy poprzedniemu. Według niego najłatwiej zatracają wstydlivosc kobiety najbrzydsze. Inaczej u mężczyzn: wstydlivosc mężczyzny jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do jego urody“.

Ceniona autorka Gyp, staruszka dobiegająca do osiemdziesiątki, stwierdza: „Ongi — może kobieta, obecnie — napewno mężczyzna“.

Marcel Prevost, subtelny znawca duszy ludzkiej, precyzuje: „Kobieta — przed, mężczyzna — po“.

Banet Valmer formuluje prawo: —

„Wstydlivosc maleje razem z pięknoscia. Ponieważ kobiety uważane są — słusnie czy niesłusnie za płć piękna, więc, więc... Wniosek jest aż nadto zbyt łatwy.“

Adwokatka, pani Lucylla Trynaire Grenaudier, omija bezpośrednie wypowiedzenie się z charakterystyczną zrzęcoscią. „Podzielić wstydlivosc między mężczyznę i kobietę? — Ach, pozostało wszak do podziału tak... mało“.

Kierowniczka artystycznej pracowni krawieckiej — czarodziejka mód, pani Jenny śmieje się serdecznie: „Kto jest bardziej wstydliv? Naturalnie że mężczyzna, bo przecie podniecając kobietę do najśmielszych wybryków, stopniowo doprowadza ją do tego, iż wyzbyła się całkowicie wstydlivosti. Teraz, gdy kobieta ma już tak mało do ukrycia, on zaś do pożądania, niezawodnie tęskni za tem, co sam doszczętnie zniszczył“.

Wreszcie poważny chirurg, profesor Lécene, oświadcza: „Bez wątpienia mężczyzna, jest on bowiem bardziej daleki od — zwięzłości“.

Na piętnaście zatem głosów jeden, jedyny głos Mistinguette, przyznaje kobiecie przewagę we wstydlivosti, nie motywując go niczem. Zachodzi jednak poważne pytanie: Kto winien temu? Czy tylko kobiety, czy też w półwina spada i na brzydszą połowę rodzaju ludzkiego? Zdaje się, iż ta ostatnia nie mniej jest winna, lubując się w nieskromności... kobiety.

stały dochód, czyli, że Mussolini musiał swoich ludzi opłacać. Ponieważ zaś własnych pieniędzy nie miał nigdy, z kas zaś rządowych tak wielkie sumy pod dozorem parlamentu z większością lewicową płynąć nie mogły, przeto tę sprawę wzięły na siebie związki banków i przemysłów.

Przedewszystkiem bezpośrednio zagrożeni przez komunistów przemysłowcy postarali się o stały dopływ pieniędzy do kas faszystowskich, uważając, że płacą w ten sposób premję asekuracyjną przed przewrotem socjalnym i wywłaszczeniem, że wynajmują sobie po prostu oddziały zbrojne dla obrony przed komunistami.

Przemysł północno-włoski jest zorganizowany podobnie jak w innych krajach europejskich a także i u nas w Polsce w ten sposób, że poszczególne branże tworzą swoje związki, które znowu z kolei tworzą związek wyższy, wspólny dla nich wszystkich jak np. znany u nas warszawski „Lewiatan”. Otóż taki Lewiatan we Włoszech nazywa się „Confederazione Generale dell'Industria”, na którego czele stoi wydział rządzący, zwany „Giunta esecutiva”. Otóż sekretarz generalny tej Giunty p. Gino Olivetti już z początkiem roku 1921 porozumiał się z Mussolinim co do ścisłego współdziałania, które też odtąd szło gładko i bez trudności. Wpływ „Confederazione Generale dell'Industria” zadecydował też o tem, że Mussolini stanawszy w październiku 1922 r. ze swoją armią pod Rzymem, nie natrafił tam na żaden opór i że król porzucił wszelkie wahania, zawiadomiony oficjalnie przez związek przemysłowców, że wielka burżuazja i klasy posiadające stoją po stronie Mussoliniego a nie prawowitego rządu parlamentarnego.

Gdy więc w taki sposób silna i celowo doskonale prowadzona przez Mussoliniego organizacja miała z jednej strony zabezpieczoną ze strony państwa całkowitą swobodę rozwoju i bezkarność działania, gdy z drugiej strony wszystkie warstwy posiadające zjednoczyły się w tem, aby ją zasilać pieniędzmi, to pozostawało jeszcze tylko urządzić odpowiednią administrację tych wszystkich środków, aby sukces całkowity zdobyć i to nawet bez trudu.

To ostatnie zadanie rozwiązał znakomicie najbliższy pomocnik Mussoliniego, słynny organizator kooperatyw i konsumów faszystowskich Gaetano Postiglione, przez pierwsze lata generalny intendent partii faszystowskiej. On to powiązał faszystów w związki gospodarcze, kooperatywy i konsumy, które zarazem stały się ośrodkami organizacji gospodarczo-finansowej całej partii faszystowskiej, tak dobrze, że mogła ona funkcjonować jak regularna armia, mając wszędzie zapewnioną zarówno dostateczną aprowizację jak regularną wypłatę żołdu.

Kiedy w październiku 1922 r. Mussolini stanął pod Rzymem na czele swoich dwustu tysięcy faszystów, ostatni prezydent demokratycznego parlamentarnego rządu Facta liczył na pewne na to, że cały ten ogromny tłum rozbiegnie się lada godzina po prostu z tego powodu, że nie będzie miał co jeść. Tymczasem organizacja kooperatyw faszystowskich pracowała tak sprawnie, że dwieście tysięcy faszystów stojąc pod Rzymem przez przeszło tydzień, ani jednego dnia nie pozostało bez regularnego posiłku, że każdy dostał wszystko, co mu obiecano. Ta okoliczność też przyczyniła się bardzo znacznie, że Facta uznał się za pobitego i bez walki ustepił Mussolinemu.

Brutus.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek: wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Sprawozdania naczelných lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody **Franciszka-Józefa, jako środka przeczyszczającego. Żądać w apt. i drog.**

2786

Podwójna radość dla naszych dzieci!



Do każdej paczki czekolady SUCHARD dodajemy **DARMO** ku ociesze dzieci zabawkę tekturową, przedstawiającą psa bernardyna, poruszającego naczynia i łyżki. Każdy więc może jeszcze dzisiaj sprawić swym dzieciom podwójną radość, albowiem kupując paczkę czekolady SUCHARD, otrzymuje przedewszystkiem czekoladę, uznaną za najlepszą w całym świecie, za cenę nie droższą od innych znacznie gorszych wyrobów czekoladowych a nadto jeszcze bardzo oryginalną i zajmującą zabawkę dla dzieci.

Velma Milka Bittre

3011

Wielka afera szpiegowska w Przemyślu. Zlikwidowano szajkę, złożoną z 20 osób.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 11 sierpnia.

Na terenie DOK X wykryto wielką aferę szpiegowską, która zatacza coraz szersze kregi i w której jest wmieszanych bardzo wiele osób tak z Przemyśla, jak i z całego szeregu innych miejscowości.

Na podstawie informacji, zasięgniętych z kompetentnych źródeł, jesteśmy w stanie podać dzisiaj o sensacyjnej tej sprawie garść szczegółów.

Zandarmeria przemyska wpadła na trop szajki w jednym z pułków, gdzie też dokonano aresztowania paru osób. Idąc po nitce do kłębka, ujęła policja całą szajkę szpiegowską, złożoną z przeszło 20 osób.

Działała ona na korzyść jednego z państw ościennych, a pozostawała pod kierownictwem uwięzionego, b. brygadiera ukraińskiego Piotra Błyżniaka, który stawał przed paru laty przed turt. sądem przysięgłych pod zarzutem zamordowania kilku legionistów, lecz został uwolniony.

Obecnie wypłynął ponownie na powierzchnię. Początkowe śledztwo wykazało, że zbrodniarze działali na niekorzyść Polski od kwietnia br.

Zlikwidowanie tej dobrze zorganizowanej bandy szpiegowskiej wywołało w Przemyślu oraz w Drohobyczu i Truskawcu, gdzie dokonano aresztowań, ogromną sensację.

PIĘGI 11 szaje i czerwoność skóry **Czeremchowego**
znikną przez użycie **kremu, mydła i pudru.**
29703 Skład wysyłkowy: Perfumerja Enis,
Lwów, Skarbowska 6, ob. kina Lew.

Ślepiec przed sądem doraźnym.

Za usiłowane zabójstwo policjanta skazano go na dożywotnie ciężkie więzienie.

Po raz pierwszy zapewne w dziejach sądownictwa polskiego zdarzyło się, że na ławie oskarżonych w sądzie doraźnym zasiadł ślepiec, odpowiadający za usiłowanie zabójstwa funkcjonariusza policji, z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Wypadek taki zaszedł obecnie w Warszawie. Chodziło o sprawę następującą:

W dniu 13 czerwca rb. około godz. 10-tej wiecz. na hali pociągów odchodzących z dworca Głównego, padło kilka strzałów. Strzelał złodziej kolejowy, 23-letni Władysław Chmielewski, w chwili aresztowania go przez st. przodownika Al. Złotaszewskiego, kierownika ekspozytury śledczej komisariatu kolejowego. Chmielewski strzelił do Złotaszewskiego z odległości 1 kroku i ranił go w twarz, poniżej lewego oka, poczem sobie strzelił w skroń, chcąc pozabawić się życia. Rewolwer jednak był źle wymierzony i kula trafiła tak fatalnie, że Chmielewskiemu wydłgneły obie gałki oczu.

Zbrodnię jego zakwalifikowano przed trybunał doraźny. Ze względu wszakże na ciężką ranę, jaką zadał sobie w chwili aresztowania, sąd postanowił wyznaczyć termin rozprawy dopiero po wyzdrowieniu oskarżonego. Odbyła się ona onegdaj.

Chmielewskiego wprowadzili na salę pod ręce dwaj posterunkowi. Stąpając ostrożnie, Chmielewski usiadł błady, wymizerowany, z głową schyloną, jakby przytłoczony strasznie kalectwem. Rozpoczęła się rozprawa. Głosem słabym, złamanym, oskarżony-ślepiec opowiadał na pytania przewodn. dotychczas ustalenia tożsamości. Chwilami głosu jego nie było słychać wcale, pomimo cizsy panującej na sali. Oświadczył, że strzelał, ale nie chciał trafić Złotaszewskiego. Chciał strzelić do siebie.

Po skończonym przewodzie sądowym, oraz po przemówieniach prokuratora i obrońcy, przewodniczący udzielił oskarżonemu głosu dla wypowiedzenia ostatniego słowa.

— Proszę o pozwolenie pożegnania się z rodziną i o wyrok śmierci, padło z ust Chmielewskiego.

Narada trybunału trwała pół godziny, poczem wśród głębokiej ciszy przewodniczący odczytał wyrok, skazujący Władysława Chmielewskiego na bezterminowe ciężkie więzienie.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, pod konwojem kilku posterunkowych wrócił do więzienia.

Wyścigi chartów w Londynie.

(b) W Anglii uprawiany jest obecnie namiętnie nowy sport: wyścigi chartów. Sport ten uprawiany był już dawniej, obecnie jednak posiada charakter oryginalny. Dawniej puszczano na zająca sfore chartów. Zwierzę, dograne przez chartów i schwytane, rozdierane było na ćwierci i wyścigi kończyły się krwawą biesiadą.

Obecnie zastąpiono żywego zająca — zającem elektrycznym. Zając ten, sztucznie zrobiony, umieszczony jest na kółkach i poruszony prądem elektrycznym biegnie po szynach. Wyścigi z takim zającem elektrycznym odbyły się niedawno w White City. Wzięło w nich udział 30.000 widzów. Charty zamknięto w klatkach, oddzielonych od siebie przegródkami. W chwili startu i podniesienia chorągiewki przez startmana, otwiera się drzwi klatki. Z wieży drewnianej można dowolnie kierować biegiem zająca elektrycznego, aby charty nie złapały go nigdy. Przy końcu biegu, dzięki specjalnemu urządzeniu, zając elektryczny wpada do wąskiego tunelu i znika z oczu chartów. Bieg chartów jest mierzony chronometrem. Każdy pies posiada swoją barwę i numer. W czasie odbywających się wyścigów w nocy cały plac wyścigowy był oświetlony lampami elektrycznymi, jak to widać na naszej rycinie. Lampkę elektryczną posiada również zając, aby go nie stracić z oczu. Długość toru wyścigowego wynosi 507 jardów (463 m. 55). Charty osiągnęły szybkość 66 km. 500 na godzinę. Rycina nasza przedstawia wyścigi na gładkim polu, ale odbyły się również wyścigi chartów z przeszkodami.

Scherlock Holmes blamuje się.

Mimo aparatu dzwinkowego włamywacz wdarł się do jego willi.

(b) Londyński szef detektywów Wensley, postrach zbrodniarzy i tajny agent Scotland Yardu, wielka gwiazda na kryminalistycznym firmamencie Anglii, miał w tych dniach niemiłą przygodę. Człowiek, słynny z swojej niezwyklej bystrości i przenikliwości, który służył pisarzowi Conan Doylemu jako wzór do stworzenia postaci słynnego Szerlocka Holmesa, został wydwinięty i wyprowadzony w pole przez jednego z włamywaczy. Włamywacz ten wdarł się do mieszkania detektywa, zaanonsowawszy się wpięciem listownie i zabrał z niego wszystko, co nie było trudne do przeniesienia. W szczególności zaś zabrał wszystkie odznaczenia, które Wensley otrzymał od króla angielskiego. Wszystkie poszukiwania okazały się bezowocne.

Detektyw Wensley posiada w Palmersgreen w Londynie, luksusowo urządzone mieszkanie. Jest to willa, leżąca trochę na uboczu, zdala od wielkiego ruchu. Wensley zaprowadził w tej willi cały szereg własnego pomysłu urządzeń, uniemożliwiających włamanie się. Drzwi i okna zaopatrzone były w specjalne zamki, a wewnątrz willi, w której znajdowały się liczne cenne

obrazy i monety, posiadało cały szereg dzwinków alarmowych. Ten system dzwinków, który działał w chwili, gdy włamywacz zjawił się na progu, uniemożliwiał mu wszelki dalszy krok.

Przed kilkoma dniami wyjawiał Wensley jednemu z reporterów, że otrzymał w ostatnich dniach kilka listów z pogrózkami od włamywacza, który zawiadamia go, że odwiedzi go w jego willi i mimo całego systemu ochronnego dzwinków zabierze jego cenne zbiory. Ale Wensley był tak pewny swego aparatu, że nie troszczył się zupełnie o te pogróżki.

Upłynęło kilka miesięcy i detektyw sądził, że włamywacz odstąpił już od swego zamiaru. Aż oto onegdaj, gdy detektyw wyjechał na 24 godzin z Londynu i powierzył opiekę nad willą swojemu słuzacemu, wdarli się do niej dwaj włamywacze i zabrali cenny zbiór monet i odznaczeń Wensley'a. Co więcej, ukradli nawet słynny aparat dzwinkowy, uniemożliwiający włamanie.

Wensley jest wściekły, mówią nawet, że chce podać się do dymisji.

Potrójne samobójstwo.

Z Glińnicy w Poznańskim donoszą o tragicznym wypadku potrójnego samobójstwa. Miejsceowy sołtys, Motyl, strzelił do siebie z fuzji, raniąc się w szyję. Ponieważ strzał nie okazał się śmiertelnym, Motyl poderżnął sobie gardło brzytwą, a kiedy i to nie spowodowało upragnionej śmierci, zdesperowany samobójca zawlókł się, brocząc krwią, na strych i tam się powiesił. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

NADESŁANE.



Niech wasze dzieci noszą
„BERSONA” obcasy,
A będą żwawe i zdrowe po wsze czasy:
Bo „BERSON” po trzykroć
mocniejszy od skóry,
Przez co w nim trudniej
wydziera się dziury.



Literat ograbiony przez bandytów.

Nocna przygoda w Lasku Bulońskim.

(b) Przykrą przygodę miał literat czeski Jerzy Zygmunt de Solpray, który wybrał się w nocy do domu przez Lasek Buloński. W chwili gdy przechodził przez jedną z alej Lasku, przystąpili do niego dwaj nieznani osobnicy, którzy chwycili go niespodziewanie za surdut, a jeden z nich krzyknął do niego: „Oddaj forsz, albo cię zakatrupię!” Literat chciał się bronić, ale bandyci zagrozili mu rewolwerem, a jeden

z nich wyjął mu z kieszeni rewolwer. Następnie zabrali mu portfel, zawierający 700 franków, dwa pierścionki i wszystkie dokumenty. Obłowiwszy się, puścili go wolno a sami zniknęli w gąszczach Lasku. Ograbiony literat udał się na policję, gdzie opowiedział swoją przykrą przygodę. Policja, mając rysopis bandytów, wszczęła energiczne poszukiwania,

Z naszych letnisk.

Wzmógł się ruch gości w Zakopanem. —
Frekwencja w Szczawnicy.

(kap.) Z początkiem sierpnia wzmożła się znacznie frekwencja przyjezdnych do Zakopanego. Wszystkie pokoje są już w uzdrowisku pozajmowane, pensjonaty prawie wszystkie zapełnione. Wzmógł się ten ruch daje się szczególnie odczuwać na poczcie zakopiańskiej, gdzie urzędnicy wprost rady sobie dać nie mogą, a kuracjusze narażeni są na kilkugodzinne czekanie w ogonku. W górach także widać wyjątkowo wielką ilość turystów, a w schroniskach wszystkie miejscowości są po części zajęte.

Pogoda od początku sierpnia naogół dopisuje. Wprawdzie psują ją może częste burze, ale są przelotne, a po przejściu ich jest znowu pogodnie. Wobec ustalenia się pogody i przewidywanej ładnej jesieni, sezon obecny w Zakopanem przeciągnie się prawdopodobnie bardzo długo.

Statystyka osób, przebywających na kuracji w Szczawnicy, przewyższyła pod względem frekwencji znacznie lata poprzednie. W obecnym roku ilość kuracjuszy wzrosła w stosunku do poprzedniego o blisko 1000 osób.

HERBATA „MEWA“

2626 Lwów, Rzeźnicka 18.

Jednoroczne szkoły

przypodobienia kupieckiego, a kursy handlowe.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje nowy typ szkół, a mianowicie jednoroczne szkoły przypodobienia kupieckiego, do których będzie mogła być przyjmowana młodzież obojga płci, w wieku lat 14-18, po ukończeniu publicznej szkoły powszechnej najwyższego typu organizacji, lub 3 klas szkoły ogólnokształcącej średniej.

Program szkoły tego typu, opracowany przez Ministerstwo, obejmuje 32 godziny tygodniowo, a uwzględnia, oprócz przedmiotów fachowych handlowych, także przedmioty ogólnokształcące. Wskutek tego absolwenci jednorocznej szkoły przypodobienia kupieckiego mogą być zwolnieni od obowiązku dokończenia. Szkoły takie mogą powstać tylko na mocy koncesji Ministerstwa a obecnie otrzymały już taką koncesję 2 zakłady we Lwowie, a to: Szkoła Handlowa T. S. H. i Zakład naukowy Z. Olszewskiego.

Łącznie z powstaniem szkół przypodobienia kupieckiego, istniejące jednoroczne kursy handlowe będą mogły przyjmować tylko młodzież starszą, a mianowicie dziewczęta od lat 17, zaś młodzież męską od lat 19.

STREJK W „HIGJENIE“ ZAKOŃCZONY.

W znanej restauracji lwowskiej „Higiena“ przy ul. Trzeciego Maja trwał przez kilka dni strejk kelnerów. Strejk wynikał, jak już przed kilku dniami donieśliśmy, na dość oryginalnym tle. Kelnerzy uczuli się dotknięci napisem umieszczonym przez Zarząd na jadalniskach: „Uprasza się żądać od płatniczego rachunków“. Dzięki obopólnemu porozumieniu strejk na dniu wczorajszym został zlikwidowany. — Kelnerzy zobowiązali się dostarczać gościom rachunków, zaś Zarząd ze swojej strony obiecał cofnąć napisy, którego treścią kelnerzy czuli się obrażonymi. 3022

W ten sposób przy dobrej woli obu stron strejk się zakończył, z czego stali bywalcy tej sympatycznej restauracji będą tylko zadowoleni.

KAWA RIEDLA

Tabela wygranych loterii państwowej.

(Nieurzędowa).

Dziś, w drugim dniu ciągnięcia 5-tej klasy 15-tej Loterii Państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. Nr. 43375 95709.

Po 5.000 zł. Nr. 27420 39042.

3.000 zł. 46561.

Po 2.000 zł. Nr. 5458 6360 49536 los zakupiony w kantorze „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6, 59115 61093 82533 95223.

Po 1.000 zł. Nr. 627 17892 20131 22387 23006 27360 31928 33412 35272 38101 43053 47823 los zakupiony w kantorze „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6, 50830 54088 60221 62869 71116 83285 95023 97213 103404.

Po 600 zł. Nr. 2850 4401 7202 15713 17048 32654 36650 51757 55938 56071 63112 64762 71740 80030 33301 89014 94947 100408.

Po 500 zł. Nr. 8254 10677 10780 11814 27329 31527 32133 33150 35118 35871 44465 45074 46787 51611 54879 61049 64696 65127 65145 65531 69806 72915 79344 80622 81701 93562.

Po 400 zł. Nr. 2533 3958 5932 6271 6838 8623 9689 10403 10558 11187 11897 18927 19922 20419 20728 22552 25141 25167 25480 25656 26054 28907 30705 30918 32114 32757 33486 36793 36806 40280 40724 41110 41664 44021 44115 45115 45333 45507 46528 47161 52220 52626 54611 55729 61585 61712 62332 63018 63113 67105 68745 69382 76267 80836 83450 84286 85366 85412 87080 87295 87847 95872 93845 97747 98103 101699 102117 103853 104241.

W I-szym dniu ciągnięcia V-tej klasy Loterii Państwowej padła główna wygrana w kwocie

Zł. 50.000 na los Nr. 104.641

zakupiony w znanym z powodzenia kantorze

„NADZIEJA“, Lwów, ul. Sykstuska 6.

Szczęśliwcom, tym razem Lwowianom, wypłacił wspomniany kantor wygraną kwotę.

Sprzedajemy jeszcze losy do V-tej klasy z natychmiastowym prawem gry.

Co drugi los wygrywa.

CENY: ćwierć losu zł. 50.—, połówka zł. 100.—, cały zł. 200.—.

Z SALI SĄDOWEJ.

Tragedia chłopskiej duszy.

Jak Chudysz zawiódł się na przyjaciela, zginął z jego ręki.

(K. D.) Wydalony z początkiem czerwca b. r. z pracy w tartaku w Starem Siolu — Piotr Chudysz, parobek z Budnowa koło Bóbrki — znalazł się w rozpacz.

Słyszał, że istnieje gdzieś teoria solidarności robotniczej, gdzie jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego. Pragnął więc dostosować tę teorię do swego położenia uważając, że krzywdę jego w stosunku do pracodawców powinni dochodzić wszyscy robotnicy tartaku solidarnym strejkem, protestującym przeciw pozbawieniu go pracy.

Należał przecież do Związku zawodowego robotników drzewnych. Wejścię do go do tej organizacji obietnicą przyjścia mu z pomocą w razie potrzeby.

„Łączcie się robotnicy“, bo w jednościsła! — tak mówił na wiecu pan z miasta wciągający ludzi do związku.

Piotr pamiętał o tem i pragnął właśnie znaleźć ratunek w tej właśnie jednościs.

Zaapelował więc do wszystkich swoich kolegów, wzywając ich do strejku.

Koleżdy jednak żądanie Piotra przyjęli obojętnie. Wyśmiali go. Zawiódł nawet i osobisty druh i przyjaciel Michał Kopytko, na którego Chudysz w pierwszym rzędzie liczył.

W prostolinijnie rozwijającej się duszy Piotra zawrzało. Postanowił się zemścić.

20. czerwca br. rano stanął sobie Chudysz wraz z drugim przyjacielem Gęglawym

koło bramy tartaku. Robotnicy spieszyli do pracy, a wraz nimi i Kopytko. Na widok „przyjaciela-zdrajcy“, zapalał Piotr okropnym gniewem i ugodził Kopytkę kilkakrotnie w głowę żelazną łaską, papierówką zwaną.

Kopytko broniąc się porwał za kamień i nóż i ugodził nim w głowę napastnika Chudysza, który zalany krwią — padł na ziemię. Odebrawszy żelazną łaskę, Michał zadał nieprzytomnemu już Piotrowi kilka dodatkowych ciosów, a sam poszedł do pracy, nie mając żadnych wyrzutów sumienia.

Piotr Chudysz rochorował się ciężko. Przewieziony do szpitala w Bóbrce zmarł 27 czerwca b. r. na zapalenie opon mózgowych.

Zabójcę Kopytkę aresztowano. Wczoraj stanął on przed Trybunałem Sądu Okr. karnego we Lwowie, zasłaniając się na rozprawie „obroną konieczną“.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd uznał wprawdzie „obronę konieczną“ równocześnie jednak doszedł do przekonania, że Kopytko przekroczył dozwolone jej granice.

Przew. r. Dworzak odczytał wyrok skazujący Michała Kopytkę na 4 miesiące ciężkiego więzienia z zawieszeniem wykonalności kary na lat 4.

Rodzinę śp. Chudysza, domagającą się odszkodowania — odesłano na drogę sądu cywilnego.

APOLLO.

DZIŚ PREMIERA
najpiękniejszego obrazu obecnego sezonu p. t.

APOLLO.

„Miłość”

Spowiedź księżny de Langeals
według głośnej powieści Balzaca.
W głównej roli HR. AGNES ESTERHAZY i ELZBIETA BERGNER. — Ponadto bajeczne uzupełnienie programu. 3021

Pogrzeb ofiar krwawej tragedji w Zamarstynowie.

(wk) Na wczoraj popołudniu o godz. 5-tej wyznaczyły rodziny, pogrzeb ofiar krwawej tragedji w Zamarstynowie, która pociągnęła za sobą dwa młode życia, pary narzeczonych, śp. Anieli Cieliniskiej i Kazimierza Zawilę.

W onegdajszym numerze „Wieku Nowego” podaliśmy szczegóły towarzyszące temu tragicznemu zajściu.

Śp. Zawilo Kazimierz nie doznając wzajemnej miłości swej narzeczonej, Anieli, dwukrotnym strzałem pozbawił ją życia, poczem popełnił samobójstwo.

Władze policyjne po przeprowadzeniu dochodzeń, oddały zwłoki obu ofiar rodzinom, aby zajęły się pogrzebem.

W domu przy ul. Króla Jana 70, w którym miało miejsce morderstwo to i samobójstwo

na wspólnym katafalku

spoczęły śmiertelne szczątki Anieli Cieliniskiej i Kazimierza Zawilę.

Dwie trumny ustawione obok siebie ukryły w wiecznej wspólnej zgodzie dwa

ciała, które wystawione na widok przez dzień cały ścigały tłumy publiczności — niejednokrotnie żądnej sensacji i zadowolenia własnej ciekawości, a nie czującej bólu i rozpacz, jakie ogarnęły straszone rodziny.

Odtransportowanie zwłok z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku przyspieszono o pół godziny z powodu silnie postępującego rozkładu ciał.

Przymknięto wieka trumien, — poczem złożono je do dwu oczekujących przed domem karawanów. W pierwszym widniała biała, dębowa trumna ze zwłokami śp. Anieli, zarzucona ogromną ilością kwiatów i wieńcami, w drugim czarna z śp. Kazimierzem.

Kondukt pogrzebowy poprzedzany niesionym krzyżem, bez udziału księży, wśród tysięcznych tłumów ruszył w stronę cmentarza zamarstynowskiego, gdzie dokonano ostatniej ceremonii — złożenia zwłok w wspólnym grobie.

stawiania od świtu do nocy na rynku — przez nikogo nie został nawet zaczepiony.

Kuracja drugiej krewniczki pana bezrobotnego, chorej na gruźlicę, zakończona wyniesieniem w konewkach wody w której kąpała się chora — za tor kolejowy i tajemniczym zniknięciem cudotwórcy, miała ten efekt, że nieszcześliwa pacjentka przed miśnięciem właśnie na cudownie wyleczoną gruźlicę zmarła.

„Zamawianie miłości”.

Dalszą specjalnością czarodzieja Kazimierza, to naciąganie panien pragnących wyjść za mąż.

Po uprzednim pobraniu honorarjum kładł cudotwórca na stół dwie żaby. Jedną z nich nazywał imieniem pacjentki, drugą zaś imieniem upatrzzonego narzeczonego, poczem dokonawszy szeregu zaklęć oświadczał:

— Zrobione, on ciebie kocha i do tygodnia przysze swatów.

Lecz na tym nie koniec.

Cudotwórca Bystry miał więcej jeszcze swoich specjalności. Wróżył z ręki, był grafologiem, czytał z kart, bawił się w telepatę szczególnie z dziewczętami zapomocą kontaktu i bez kontaktu. Zależało już od jego gustu, kaprysu, natchnienia, humoru i ochoty.

Pogromca szczurów.

Poza lekarstwami na choroby i przypadłości ludzkie, cudotwórca miał również lekarstwa na zwalczanie plag zewnętrznych n. p. wypłoszenie szczurów i myszy.

De tego celu służyły Bystemu owinięte w czarne sukno — drzazgi z połamanego koła u wozu.

Gospodarzowi, pragnącemu ze swej rzeczywistości wypłoszyć szczury — za dobrą zapłatą ofiarowywał czarodziej kawalek takiej drzazgi i kazał mu nosić ją w kieszeni przez pół roku, a następnie w czasie rezurekcji drzazgę tą trzymać wysoko w ręce.

— W ten sposób — zapewniał Bystry, — drzazga nabiera czarownej mocy. Wystarczy pójść z nią do chaty, stodóły, czy w pole i wymówić jakieś zaklęcie, a szczury z gospodarstwa znikną raz na zawsze.

ZASŁUŻONY ODPOCZYNEK.

I kto wie, jak długo czarodziej-cudotwórca byłby jeszcze dokonywał swych eksperymentów i kto wie jakie dodatkowe talenty byłby w sobie odkrył, gdyby nie lwowski urząd śledczy, który raz po raz alarmowany doniesieniami „wrogów” naszego iakira, zajął się bliżej jego działalnością i po zebraniu materiału zarządził aresztowanie pana Bystrego.

Jak się okazało, właściwe nazwisko jego brzmi Kazimierz Józef Zink. Liczy on lat 22, pochodzi z Nowego Sącza, z zawodu jest agentem handlowym. We Lwowie mieszkał przy ul. Gazowej 26.

Aresztowanego wczoraj przez wywiadowców Heilmanna i Simona — cudotwórcę po przesłuchaniu odstawiono natychmiast w celach wypożyczonych do więzienia Sądu okr. karnego przy ul. Batorego.

„ŚWIETOKRADZKA” REWIZJA I JEJ WYNIKI.

W czasie dokonanej rewizji, znaleziono u cudotwórcy bardzo wiele czarodziejskich narzędzi w postaci różnych maści, kalij kart, przedzdy do spalania, książki z zaklęciami zatytułowanej: „VI i VII księga Mojżesza”, drzazgi do wypędzania szczurów.

Zakwestjonowano również cały szereg pism od różnych klientów, zamawiających czary, fotografie zakochanych osób z puklami włosów przysanych do badania.

Jakaś Magdalena Gęś przysłała „mistrzowi” ob stalunek na „owczarski ślub” i zapłaciła mu zgóry 108 zł. Tarcońska Stefania zasięgała porady ale tylko za 1350 zł., bo więcej przy sobie nie miała pieniędzy itd. itd.

Nie brakło również 11 fotografii, przysłanych przez dorodne wielbiciele „kochanemu Kaziowi”.

Trudno jednak dziwić się naiwnym dziewczętom, skoro nie mniej naiwnymi okazały się różne wysoko nawet postawione osoby, bądź też zamawiające u pana cudotwórcy kuracje, bądź też zasięgające u niego „cennych” wskazówek i rad.

Cudowny lekarz osiadł na Batorego.

Sensacyjne aresztowanie „głośnego” znachora we Lwowie.

(K. Dz.) Z miasta do miasta, od wsi do wsi wędrował sobie wielki i sławny czarodziej - cudotwórca, występujący pod nazwiskiem Kazimierz Bystry. Nie poprzedzała go żadna amerykańska reklama. Potrafił zawsze na miejscu skutecznie się zareklamować, bo od czegoż rozum, spryt i niezawodna rachuba na naiwność ludzką.

Wielec i maluczy, bogaci i ubodzy na wieść o wyczynach czarodzieja Kazimierza zabiegali o jego względy, nie szczędząc ni pieniędzy, ni jadła, ni napoju.

Bo też cudotwórca dokonywał dzieł nie było jakich, o których ani filozofom się nie śniło. Skupiał w swej mózgowicy wszelkie możliwe i niemożliwe talenty, chociaż zasadniczo trudnił się zbieraniem zamówień na portrety dla firmy fotograficznej Cupaka we Lwowie (ul. Piłsudskiego 1. 9).

Szczególnie dobrze czuł się pan cudotwórca w wsi, bo w miastach zbyt wielu napotykał niedowiarków, którzy mogliby go narazić na niepotrzebne stykanie się z aparatami policyjnymi.

Główną specjalnością czarodzieja było uzdrawianie chorych,

a w szczególności cierpiących na padaczkę, gruźlicę, słabości dyskrete itd.

Rozpaczającym członkom rodziny chorego zwykł był mawiać:

— Proszę nie rozpaczać. Wszystko się da zrobić. Za leczenie nie żądam ani grosza, jednak niezbędna jest większa gotówka w walucie mocnej, bo im mocniejsza waluta, tem lekarstwo będzie silniejsze. Musicie się więc postarać o dolary i funty.

Leczenie nieuleczalnej choroby.

Przystępując do dzieła „cudotwórca” kazał się zwykłe choremu całkiem rozebrać, poobcinał mu włosy pod pachami i t. d. wykąpał go w wannie, a równocześnie kazał człon-

kom rodziny przygotować czystą koszulę i zaszyć w niej wszystką mocną walutę.

Po kąpieli przyodzianą w tę koszulę chorą osobę wysadzał do sieni, gdzie sam na sam z nią pozostając dokonywał tak gwałtownych łacińskich zaklęć, że zaszyte w płótnie pieniądze zawsze znależć się musiały w jego rękach.

Wróciwszy do izby kładł chorego do łóżka, a sam wzięwszy do ręki plik tęczyowych papierków, spalał je ku zdziwieniu wszystkich obecnych.

— Spaliłem te pieniądze, ale popatrzcie pod poduszkę i zobaczycie, że one powędrowały tam i leżą w stanie nieuszkodzonym.

Gdy zaglądnięto we wskazane miejsce oczy wszystkich obecnych zachwyciły się widokiem dolarów, funtów czy złotych.

O to, czy zainteresowani badać będą prawdziwość tych banknotów pan cudotwórca wcale się nie troszczył, bo i tak na drugi dzień w miejscowości tej już go nie było.

Lekarstwo na brak pracy.

W jednym z miast Wsch. Małopolski — cudotwórca miał następujący wypadek.

Przyszedł do niego krewniak cudownie uzdrowionej na padaczkę i skarżył się na brak pracy.

— Damy i na to radę — zapewnił lekarz. Pójdzie pan pięć kilometrów za miasto, przyniesie worek ziemi, a następnie naleje pan do konewki wody, w której kąpała się chora, wrzuci trochę przyniesionej ziemi i o północy wyśle pan całą zawartość konewki na budynek Starostwa. Jutro rano stanie pan sobie w Ryńku, gdzie wszyscy oferować będą panu dobre posady.

Bezrobotny wykonał jak najsędszej polecenie cudotwórcy, a na drugi dzień mimo wy-

Ponura tragedia wykolejonej.

Nie mogła zdać matury i popełniła samobójstwo.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w sierpniu.

(jz). Onegdaj w godzinach wieczornych zaalarmowano policję o zamachu samobójczym w realności przy ul. Trzeciego Maja 34. Oto zamieszkała tam Anna Czyżówna, zajmująca się czasowo modniarstwem, w przebiegu zdenerwowania wypila flaszkę nitrocytu.

Przeprowadzone natychmiastowe śledztwo policji wykazało, że Czyżówna trzy

razy siadała do matury, jednakże z wynikiem ujemnym. Od tej chwili opadło ją zniechęcenie do życia i rozgoryczenie do całego świata, co ostatecznie spowodowało zamach samobójczy. Pomimo pomocy lekarskiej Czyżówna po strasznych męczarniach w przeciągu godziny zakończyła życie.

Wypadek ten wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Czy można dwa razy przeżyć młodość.

Teoria odmładzania jako temat literacki.

Benno Vigny, pisarz francuski, może sobie przypisać zasługę, że pierwszy ujął w temacie literackim problem odmłodzenia kobiety. Powieść ta, budząca istną sensację wśród szerokich mas publiczności, nosi tytuł „Nell John” i jest następującej treści:

Nell John, czyli, jak się nazywała przed swoim odmłodzeniem, Nell Johnson, jest naturalnie Amerykanką i milionerką. Po użyciu, pełnem przygód miłosnych, piękna Nell widzi się u progu starości. Pierwsze zmarszczki, zmęczony wzrok i przywidła ciera, doprowadzają ją do ataku rozpacz. Lecz oto błyska jej zbawcza myśl: Woronow!

Nie udaje się wprowadzić do samego wynalazcy sztuki odmładzania, ale do jego ucznia, Aleksandra Szczerbatnikowa, który w Paryżu poświęca się specjalnie odmładzaniu kobiet.

Pragnąc powrotu młodości, przedsiębiorca Amerykanka postanawia raz na zawsze oddzielić się od samej siebie, od starzejącej się Nelli Johnson. W tym celu, opuszczając okręt, w którym udaje się do Europy, symuluje samobójstwo.

Uwolniona od swej przeszłości, udaje się na klinikę Szczerbatnikowa. Po kilku miesiącach katasy moralnej i fizycznej, kryzysów zwątpienia i upadku sił, z poczwarki wyrasta motyl: — Nell taka, jaka była w 18 roku swego życia.

Pierwszy jej nowy podbój, to sam lekarz-operator Szczerbatnikow. Lecz nie chce należeć do człowieka, który ją widział przed

przeobrażeniem. Odrzuca jego miłość i w pogoni za nowymi przeżyciami rzuca się w wir życia, pragnie zakosztować na nowo urojeń miłosnych. Lecz niestety umysł jej i serce, obciążone doświadczeniem przeżytych lat, zatrzymują jej każdą chwilę radości, odsuwają od ust spienioną czarą rozkoszy. Jest nieszczęściem własnem i tych, którzy się w niej kochają.

Po licznych rozczarowaniach czuje, że i ciało sztucznie odmłodzone zaczyna tracić swój wigor i chce na nowo zatrzymać ulatającą młodość, porzuca uwielbiającego ją małżonka, aby znowu przejść nową operację w klinice Szczerbatnikowa.

Jest już jednak za późno. Starość, powstrzymywana sztucznie, powraca ze zdwojoną szybkością i Nell Johnson staje się wkrótce ruiną samej siebie. Tragedia jej dochodzi do punktu kulminacyjnego z chwilą przybycia na klinikę jej młodego męża. Myśl, że ukochany człowiek zobaczy ją w starczej ruinie, zabija ją. Nell Johnson ginie na udar serca, a jej młody małżonek odwraca się ze zgrozą od tej straszliwej parodji kobiecy, która kochał.

Jak widzimy, myślą przewodnią tej interesującej powieści jest morał, że istota młodości nie polega tylko na zewnętrznej młodości ciała, a lata przeżyte i ich doświadczenie nie dają się wyguruwać z życia, aby być młodą, trzeba także zachować duszę młodą.

Kogo aresztowano w Przemyślu w związku z aferą szpiegowską?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl (b) W uzupełnieniu podanych już szczegółów o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej na terenie DOK X., donoszą w dalszym ciągu, że podana przez niektóre pisma wiadomość o aresztowaniu jakiegoś pułkownika nie odpowiada prawdzie. Nie aresztowano bowiem żadnego z oficerów. Przymknęto natomiast około 20 różnych osób, prze ważnie Ukraińców.

Oprócz osławionego Błyźniaka — dostali się w ręce władz: kapral 1 p. a. g. z Pikulic obok Przemyśla Stefan Łycheńko, funkcjonariusz zarządu forticznego Włodzimierz Chrab, płatny urzędnik lwowskiego oddziału „Proświty” Petro Pawlyk, oraz cały szereg innych.

tych miejscowy nauczyciel, oddane zostały pod prawdziwe ojcowską opiekę duszpasterzowi, aby je przysposobił do przystąpienia do Stołu Pańskiego. Członkowie komitetu Towarzystw przygotowali w tym czasie program, aby uroczystość wypadła jaknajwspanialej.

Niedziela, dzień 17. lipca, dzień uroczysty zarówno dla dzieci, jak całej kolonii i parafji, stała się wielkiem świętem ogółu. O godz. 8 i pół rano znaleźli się wszyscy na sali Domu Polskiego, a gdy ksiądz nadszedł, ruszyła procesja z licznym tłumem i z orkiestrą i sztandarami na czele do pięk-

nie udekorowanego i oświetlonego kościoła. Piękna gra na organach pani Dr. Brezar i występ Kola śpiewu im. F. Nowowiejskiego pod batutą nauczyciela bardzo podniosły uroczystość.

Lud polski, zebrany u stóp ołtarza, zdała od Ojczyzny, w wspólnej modlitwie, złączył się z myślą o ziemi rodzinnej, w trosce o przyszłość dziecka polskiego. Była tych dzieci cała gromadka, kłęzących przed ołtarzem, wsłuchujących się następnie w gorące słowa w jakich przemówił od ołtarza do wszystkich wiernych.

Po skończonej ceremonii Komunii świętej zaprowadzono dzieci na śniadanie, przyrządzone pod opieką członków Komitetu i ich żon. Dzieci znalazły się na pięknie przystrojonym dziedzińcu plebanji, serdecznie witane przez swego wielkiego przyjaciela ks. Renouf, który księdza polskiego przyjął do siebie naprawdę bardzo serdecznie, otaczając go troską braterską.

Dzieci zasiadły do stołów zastawionych. W kolo otoczyli wszystkich rodzice i ci, którzy odczuwali wspólną radość. Do dzieci przemówił bardzo serdecznie i w wzruszających słowach ich nauczyciel i prawdziwy opiekun, p. Wujec.

Przy wesołej pogawędce i zabawie zakończono śniadanie wspólną fotografią.

Wieczorem urządziła szkoła polska wraz z Komitetem Towarzystw wieczorek familijny ku czci ks. dziekana Panasia i ks. prob. Renouf. Wieczorek ten połączono z uroczystością zakończenia roku szkolnego i rozdaniem nagród najwzrostowszym dzieciom.

Na program złożyły się deklamacje i śpiewy dzieci oraz serdeczne przemówienie robotników i obecnych księży.

Uroczystości te pozostawia na długo w umysłach tamtejszych Polaków niezatarte wspomnienia.

W poniedziałek wskutek święta uroczystego „Wiek Nowy” nie wyjdzie. — Następny numer we wtorek.

NADESKANE.

OKULISTA
Dr. Aleksander LUFTMANN
Lwów, ulica Sykstuska 15 — powrócił i ordynuje od 3—5 po południu. 29489

Blednicę niedokrwistość — usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalescencji.

22 **Mra Krzysztoforskiego.**
Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego Wino o chinowo-żelaziste. Laboratorium chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

LIKWIDATOROWIE
Kasy pożyczkowej w Mikulińcach, stow. zarej. z ogr. por. w likwid., wzywają wszystkich wierzyteli, aby swoje pretensje zgłosili do roku od daty tego ogłoszenia.
Dr. W. Margulies. 2995 **J. Heliczer.**

Dentysta J. BOHOSIEWICZ
po kilkudniowej przerwie ordynuje jak przedtem osobiście 29597
ULICA LEONA SAPIEHY L. 37.

Z kolonii polskiej na zachodzie Francji.

Ks. dziekan Panaś ze Lwowa na uroczystości I. Komunii świętej.

(Do ryciny w „Dodatku ilustrowanym“).

(wk) Mało znana kolonia polska osiadła na terenach Potigny w okolicy Calu, obocho dziła bardzo uroczyste akt I. Komunii świętej, dzieci emigrantów polskich. W związku z tem przybył do Potigny ks. dziekan Panaś ze Lwowa. Dzieci, które przysposobił do pierwszych Sakramentów świę-

Dokoła sprawy zniknięcia gen. Zagórskiego.

Co mówi o tej sprawie komunikat M. S. W.?

Warszawa (Pat.) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje co następuje: Na podstawie wniosku prokuratora wojskowego w Warszawie, postawionego z polecenia wyższych władz wojskowych, powołany wojskowy sąd okręgowy w Warszawie decyduje, wypuszczenia generała brygady Włodzimierza Zagórskiego z wojskowego aresztu śledczego w Wilnie na wolną stopę. W związku z tem, przewieziony został generał Zagórski w dniu 6 bm. z Wilna do Warszawy, w którym to dniu miał być przedstawiony ministrowi spraw wojsk. do raportu.

W ciągu dnia 6 bm. uległ zmianie termin raportu gen. Zagórskiego u ministra spraw wojsk. i został przesunięty na dzień 8, względnie 9 bm. O zmianie terminu został gen. Zagórski zawiadomiony bezpośrednio po przyjeździe do Warszawy o godz. 19.45 na dworcu warszawskim przez sztabowego oficera G. I. S. Z. A., który to oficer występował z ramienia kompetentnych władz wojskowych. Podany został również dokładnie przez tego oficera sposób, w jaki gen. Zagórski miał się ostatecznie upewnić o dniu i godzinie raportu u ministra spraw wojskowych.

Gen. Zagórski złożył w przechowalni na dworcu wileńskim, bezpośrednio po przyjeździe do Warszawy, swój bagaż i skorzystał z samochodu, jaki oficer sztabowy G. I. S. Z. A. miał do dyspozycji. W towarzystwie tegoż oficera sztabowego, oraz drugiego oficera G. I. S. Z. A., który towarzyszył gen. Zagórskiemu z Wilna, pojechał z dworca wileńskiego przez most Kierbedzia, prosząc o odwiezienie go na ul. Flory 3, który to adres wskazał jako miejsce zamieszkania.

Na Krakowskim Przedmieściu, przy ulicy Trbackiej poprosił gen. Zagórski o zatrzymanie samochodu, motywując, iż chce skorzystać z bliskiej łaźni. Życzeniu generała stało się zadość. Opuszczył on samo-

chód, którym dalej pojechali obaj oficerowie G. I. S. Z. A. Powyższe okoliczności stwierdzone zostały przez zgodne zeznania obu oficerów G. I. S. Z. A. tudzież szofera, który kierował samochodem.

Wobec tego, że gen. Zagórski ani dnia 8 ani 9 bm. nie stawiał się do raportu u ministra spraw wojskowych, — nadto gdy prokurator wojskowy, który zamierzał doręczyć generałowi akt oskarżenia, w mieszkaniu go nie znalazł, wdrożył dochodzenia, celem odszukania miejsca pobytu generała.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, iż gen. Zagórskiego nie ma ani nie było w mieszkaniu przy ul. Flory 3 (mieszkanie rodziny jego), ani w dawnym mieszkaniu generała przy ul. Foksa 17, ani wreszcie u znajomych, których zdołano w tej sprawie przesłuchać. Miejsce pobytu gen. Zagórskiego i dalsze jego losy są dotychczas władzom wojskowym nieznane. Stwierdzono, że bagaż, złożony przez generała, został dnia 6 bm. podjęty z przechowalni na dworcu wileńskim. Kto jednak ten bagaż podjął, nie zostało dotychczas ostatecznie ustalone.

Energiczne dochodzenia prowadzi od 10 bm. żandarmeria wojskowa, jak również i policja państwowa. Badania i przeszukiwania trwają stale i nie pomija się żadnej okoliczności, mogącej oświecić sprawę tego tajemniczego zniknięcia. Na podstawie dotychczas zebranego materiału mógł prokurator wojskowy nabrać dostatecznego podejrzenia, że gen. Zagórski świadomie ukrył miejsce swego obecnego pobytu i do raportu u ministra spraw wojskowych stawić się nie chce. Wobec powyższego sprawę przekazano do formalnego śledztwa sądowego i zarządzone z urzędu rozpisanie listów gończych.

W końcu komunikuje się, że ministerstwo spraw wojskowych nie udzieliło dotychczas nikomu wyjaśnień w tej sprawie, to też pogłoski i wiadomości ukazujące się w prasie nie pochodzą z źródła kompetentnych władz wojskowych.

nego jasnowidza, inżyniera Stanisława Ossowieckiego, którego zdolności telepatyczne były niejednokrotnie tematem podziwu i uznania świata naukowego. Inż. Ossowiecki oświadczył, że w sprawie gen. Zagórskiego zwracano się już do niego z wielu stron, nie wyłączając nawet czynników oficjalnych. Otrzymałszy ostatnio kilka przedmiotów, należących do gen. Zagórskiego, inż. Ossowiecki wprowadził się w trans i zdołał wywołać w pamięci obraz gen. Zagórskiego w okolicznościach, wśród których generał znajduje się w obecnej chwili. Opinię swą inż. Ossowiecki spisał i złożył w zamkniętej kopercie, która w tej chwili znajduje się w dyspozycji poważnych czynników. Inż. Ossowiecki używał swaeteru gen. Zagórskiego, który znakomicie dopomagał mu do wywołania transu. Inż. Ossowiecki oświadczył na końcu, że gen. Zagórski żyje i przebywa poza Polską. Dowodziłoby to, że gen. Zagórski zbiegł poza granice państwa.

Badania, przeprowadzone w sprawie ostatnich momentów, wśród jakich znikł gen. Zagórski, doprowadziły do ustalenia wiele mówiącego szczegółu. Jeden z numerowych, pracujących na dworcu wileńskim, Franciszek Zaleski, zeznał, że w sobotę 6. br. około 9 wieczorem, przyjechało przed dworzec auto z dwoma pasażerami. Byli ubrani ciemno.

Jeden z nich wysiadł i udał się do przechowalni bagażowej, drugi pasażer pozostał w samochodzie. Ten drugi był ogolony i ubrany bardzo elegancko. Pasażer, który poszedł po bagaż ubrany był gorzej, miał czarne wasy. Po chwili ukazał się w bramie dworca nieznanym przejezdny. W jednej ręce miał walizkę, w drugiej jakiś ciężki kapunek i pled. Pakunek był przykryty pledem i był widocznie ciężki. Złżywszy bagaż do samochodu, nieznanemu oddał się w stronę Warszawy. Na dworcu uważano, że jest to gen. Zagórski i jego pomocnik.

Spodziewają się w Warszawie, że w najbliższych dniach będzie ustalone miejsce pobytu generała. Między innymi mówi się o Wiedniu, Budapeszcie, gdzie znajduje się bratowa gen. i o Paryżu, gdzie gen. Zagórski miał wielkie stosunki w dawniejszych czasach, jako szef lotnictwa.



Co mówi jasnowidz inż. Ossowiecki o zaginionym?

Tajemniczy samochód z dwoma pasażerami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Dotychczas nie uchyłono tajemniczej zasłony, jaka okrywa sprawę zniknięcia gen. Zagórskiego. Rząd, który zabrał głos w tej tajemniczej i sensacyjnej sprawie, nie wniósł do przebiegu śledztwa, poza oficjalną marką dotychczasowej

akcji, nic nowego. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu energicznie przez żandarmerię i policję, która działa nie tylko w Warszawie, ale także na granicach państwa.

„Express Poranny“ zwrócił się do słyn-

Nowa sensacja w procesie gen. Zymierskiego.

Aresztowanie świadka Saksona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). We wczorajszym dniu rozprawy przeciwko gen. Zymierskiemu, jako pierwszy ze świadków, zeznał pułkownik Pomazański, który był szefem wydziału administracyjnego. Świadek nie przypomniał sobie, czy był mu referowany rozkaz o wyłączeniu firmy Tank od dostaw. Świadek uważa za możliwe, że rozkaz, anulujący wyłączenie firmy Tank, nie został przedłożony gen. Malczewskiemu do podpisu, gdyż cofnięcie było już nakazane telefonicznie. O pułkownikowi Burgiellie wydał świadek opinię jaknajlepszą.

Z kolei przewodniczący przystąpił do odczytania zeznań świadków Pompińa i Sauniera.

W zeznaniach tych Pompińa zarzuca Saksonowi naruszenie sum „Protektu“ oraz

stwierdza, że major Sarnek miał wielki wpływ na gen. Zymierskiego i domagał się, aby miał zagwarantowane stanowisko dyrektora technicznego „Protektu“.

Saunier w swoich pisemnych zeznaniach twierdzi kategorycznie, że nigdy nie dawał żadnych pieniędzy gen. Zymierskiemu, natomiast bardzo go lubił i zapraszał chętnie na kolacje, w czym generał rewanzował się kilkakrotnie w mniej-większych restauracjach.

Po odczytaniu tych zeznań i zarządzonej przerwie, zeznał dodatkowo Sakson. Po zeznaniach jego, sąd udał się na naradę celem powzięcia decyzji zaprzysiężenie tego świadka. Po naradzie przewodniczący ogłosił uchwałę, że sąd, uznając zeznania świadka jako kłamliwe, postanowił aresztować

go i oddać do dyspozycji prokuratorowi cywilnemu.

Po odczytaniu tej decyzji nastąpiło aresztowanie Saksona, którego żandarmeria odprowadził do komisariatu Policji.

Nowy gmach sejmowy.

WARSZAWA (z). Roboty przy ukończeniu gmachu Sejmu posuwają się naprzód w dość szybkim tempie. Całkowite ukończenie Domu Poselskiego ma nastąpić w pierwszych dniach października. W gmachu tym mieści się 200 pokoi i restauracja, na parterze zaś kilka sal komisyjnych. Drugi gmach, w którym znajduje się duża sala Sejmu, ukończony będzie w grudniu. W sali tej znajduje się 456 miejsc poselskich, ponadto łóżka, galerie i t. d. Oba gmachy połączone będą obszerną palarnią. Koszt tych budynków, wraz z całkowitym urządzeniem, oraz meblami wynosi 5 milionów złotych. Obecna sala sejmowa w starym gmachu, ma być przeznaczona na posiedzenia Senatu.

„Niema mowy o pomyłce sprawiedliwości”

oświadczył prezes Sądu najwyższego w sprawie Sacca i Vanzettiego.

Boston (Pat). Sąd najwyższy na posiedzeniu plenarnym rozpatrzył protest Sacco i Vanzettiego przeciwko decyzji sędziów Sandersona i Tayera. Jednocześnie donoszą, że prezes Sądu najwyższego w Massachusetts, Sanderson, oświadczył, iż po zbadaniu wniosków komitetu obrony Sacco i Vanzettiego niema mowy o pomyłce sprawiedliwości. Oświadczenie to uważają za równoznaczne z przesądzeniem losów skazańców.

Nowy Jork (AW). Sekretarz stanu Davies oświadczył, iż wobec coraz liczniejszych terrorystycznych zamachów bombowych zastrzeżona zostanie kontrola cudzoziemców. Brak dokumentów do legalnego pobytu w Ameryce powodować będzie deportację. Na grudniowej sesji kongresu przedłożony zostanie bill antycudzoziemski.

Boston (AW). Policja bostońska wpadła na ślad dalszych przygotowań anarchi-

stycznych w związku ze sprawą Sacco i Vanzettiego. Anarchiści planowali zamach bombowy na więzienie w Bostonie.

Mimo odroczenia egzekucji, niebezpieczeństwo zamachu nie minęło. Anarchiści skradli z pewnej fabryki samolotów 3 silniki, które prawdopodobnie mają być użyte do ewentualnego wywiezienia obu skazańców.

Boston (AW.) Po 25-ciu dniach głodówki Sacco jest już tak osłabiony, że żadną miarą nie może się bez podparcia utrzymać na nogach. obrońcy mają nadzieję, iż na skutek tego uda im się uzyskać rewizję sprawy, a tem samem przywrócić oskarżonemu Sacco nadzieję życia, gdyż w przeciwnym razie wątpliwa jest rzeczą, czy Sacco dotrwa przy życiu do 22 sierpnia, na który to termin odroczenia została egzekucja. Wiadomość o odłożeniu stracenia przyjął Sacco spokojnie, natomiast Vanzetti ze śmiechem odezwał się: „Cieszę się, iż będę mógł zobaczyć moją siostrę”.

Cholera u bram Polski.

Bezpodstawne wiadomości o wypadkach cholery w Województwach wschodnich.

Moskwa (AW). Epidemia cholery w zachodnich dzielnicach Białoruskiej SSSR. i ukraińskiej SSR. szerzy się w dalszym ciągu. Mimo zarządzonej izolacji chorych, epidemia obejmuje coraz szersze tereny. Oddziałom armii czerwonej, stacjonującym w okolicach zagrożonych epidemją, zakazano kupowania lub przyjmowania żywności od ludności cywilnej. Zakazano

picia wody ze studni, pić można jedynie wodę gotową.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że zamieszczone w dziennikach wiadomości, jakoby pojawiły się w województwach wschodnich wypadki cholery są bezpodstawne. Dotychczas w całym państwie nie zanotowano ani jednego wypadku.

Cudem uniknięta katastrofa.

Olbrzymi głaz skalny spadł na tor kolejowy po przejściu pociągu osobowego. -- 10 minut ocalało pociąg od katastrofy.

Czortków (AW). Onegdaj o godz. 21, w 10 minut po przejściu pociągu osobowego z Tarnopola do Zaleszczyk, w odległości kilkuset metrów od stacji Czortków, usunął się z wysokości 80 m. nad torem kolejowym olbrzymi głaz wapienny, objętości 60 metrów sześć. Głaz zniszczył tor kolejowy.

Natychmiast wysłano brygadę robotników, która w ciągu nocy rozsadziła głaz i założyła nowe szyny na miejsce uszkodzonych. W pociągu, który cudem uniknął katastrofy, znajdowało się z górą 150 pasażerów. Wczoraj popołudniu przywrócono normalny ruch.

Gwałtowne burze

w Małopolsce zach. i w Poznańskim.

Kraków (AW) Wskutek ulewnych deszczów przybierała wody Dunajca i Sanu w dalszym ciągu. Stan wody na Dunajcu podniósł się 185 cm. powyżej poziomu normalnego, na Sanie zaś i 380 cm. Wpłynęło to do podniesienia się poziomu wody na Wiśle.

Nowy Sącz. (AW) Między Nowym Sączem a Krynica szalała wielkich rozmiarów burza. Około miejscowości Łabów nastąpiło oberwanie chmury. Miejscowa rzeczka wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne pola i drogi, zrywając mosty i uszkadzając wiele domów. Na skutek uszkodzenia dróg i

ostów, komunikacja samochodowa z Krakowa do Krynicy drogą najbliższą uległa przerwie.

POZNAŃ. (AW.) Szalejąca w dniu wczorajszym w okolicach Poznania burza wyrządziła ogromne szkody. Straż pożarna wzywano 150 razy. Na dworcu poznańskim woda zalała tunele po obu stronach stacji. Przy ulicy Dąbrowskiego przepaliły się bezpieczniki przewodów tramwajowych, a prąd o sile 500 Volt uchodził do ziemi, tworząc niebezpieczne dla przechodniów miejsce.

Wybuch w fabryce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Ze Zgierza donoszą, że w tamtejszej fabryce „Przemysł chemiczny” nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek którego większa część fabryki uległa zupełnemu zniszczeniu. Wszystkie maszyny wyleciały w powietrze. Cały zapas bar-

wików, jaki znajdował się w magazynach, uległ zniszczeniu. Straty materialne są bardzo wielkie. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna wybuchu jeszcze nie ustalona.

Samolot niem. na polach janowskich we Lwowie.

Wieżę 550 kg. szczepionki przeciw cholerze.

(wk.) Wczoraj o godzinie 13:50 wylądował na błoniach lotniska janowskiego we Lwowie samolot towarowy typu Junkers W. 33, który transportuje z Niemiec do Persji 550 kg. szczepionki przeciw cholerze, jaka w ostatnich czasach przybiera tam zastraszające rozmiary.

Samolot z pilotem Harderem i pomocnikiem wystartował 11 bm. o godzinie 15.30. w Bessau (Niemcy) — w skutek niepogody przerwał lot w Gliwicach poczem ponownie startował i przybył wczoraj do Lwowa. Dziś rano o godz. 7:15 wyleciał w drogę do Charkowa.

SĘDZIOWIE ŚLEDZĄ DO SPRAW SZCZEGÓLNEJ WAGI.

(Tel. od naszego koresp.).

Warszawa (z). Ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sędziach śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia. Siedzibą ich urzędowania będą okręgowe Sądy apelacyjne, a każdorazowa ich liczba oznaczy minister sprawiedliwości. Sędziów śledczych do spraw specjalnej wagi mianuje p. Prezydent Rzpltej na wniosek, powzięty uchwałą Rady ministrów na podstawie wniosku ministra sprawiedliwości. Sędziowie do spraw specjalnej wagi będą mianowani z pośród tych, którzy przy najmniej przez 5 lat zajmowali stanowisko sędziowskie lub prokuratorskie. Pod względem uposażenia sędzia do spraw specjalnej wagi będzie równy sędziemu Sądu apelacyjnego.

CHAOS JEZYKOWY W RADZIE MIEJSKIEJ W WILNIE.

Wilno (AW). Rada m. Wilna na I-szem plenarnym posiedzeniu uchwaliła na wniosek klubu PPS. dopuścić do obrad Rady wszystkie języki krajowe, tj. oprócz polskiego, również język litewski, białoruski i żydowski.

NADESŁANE.

Cudotwórca przyjechał!

Leczyć będzie przez krótki czas tylko nagniotki i odciski, dla przekonania niewiernych. Zapłata następnie po wyleczeniu. — Za skuteczność 1009 gwarancji. — Zgłaszać listownie: „Wiek Nowy” „Jurkanum Unicum”. 2710

Podziękowanie.

Pograżeni w smutku z powodu śmierci męża i ojca naszego, **ś. p. Władysława Gadomskiego**, tą drogą składamy wszystkim Znajomym, którzy nam okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie, serdeczne podziękowanie.

29698

Żona i syn.

Ochronki polskie we Francji

W przeciągu ostatnich kilku miesięcy założono w różnych miejscowościach Francji 24 polskich ochronek, finansowanych częściowo ze specjalnie na ten cel wyznaczonych funduszy Ministerstwa Oświaty, częściowo zaś z subwencji Polskiego Uniwersytetu Robotniczego. Ze względu na konieczność ilościowego rozwoju, nie kładzie się tymczasem przynajmniej żadnego nacisku na urządzenie ochronek, mieszczą się one też przeważnie w drewnianych barakach, wynajmowanych za bezcen lub odda-

wanych bezpłatnie. Ochronki te, wobec trudności zakładania szkółek, częściowo zaspakajają głód wychodźstwa w kierunku oświatowym.

100 milionów zł. na ruch budowlany w r. 1928.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, przy rozpatrywaniu widoków akcji budowlanej w r. 1928, minister skarbu Czechowicz, oświadczył, iż roboty budowlane, zaczęte w latach poprzednich, mają zapewnione kredyty. Co zaś do akcji budowlanej w roku 1928, to zdaniem ministra skarbu, suma, jaką będzie można na ten cel zmobilizować, dochodzi do 100 milionów.

Część kredytów powstałaby z sum obrotowych ministerstwa skarbu, część ze sprzedaży reszty listów zastawnych z funduszu gospodarczego, a pozostałość ze sprzedaży papierów, otrzymanych z konwersji krótkoterminowych pożyczek budowlanych.

Konkretny projekt zamierzeń rządu w sprawach ruchu budowlanego w r. 1928 przedstawi Ministerstwo Skarbu Radzie Ministrów.

Ku upamiętnieniu 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego.

Ku upamiętnieniu 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego, w roku 1929 urządzona zostanie Powszechna Wystawa Krajowa, obejmująca i przedstawiająca cały nasz dorobek kulturalny i materialny za miniony okres czasu.

Wystawa obejmować będzie między innymi obszerny dział rolny. W celu opracowania działu reformy rolnej, minister reform rolnych, p. Staniewicz, powołał do życia przy Ministerstwie specjalną komisję. Również Ministerstwo rozesłało do prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, w którym poleca już obecnie rozpoczęcie przygotowań do udziału w wystawie.

Znamienne przyznanie. Więcej niż 90 proc. dzieci polskich uczęszcza do szkół niemieckich!

Niemiecki pacyfistyczny organ „Die Menschheit” zamieszcza w dziale korespondencji z czytelnikami następującą notatkę — przedrukowaną również przez bytomski socjalistyczny „Volksblatt”:

„List z Górnego Śląska:
Dziękuję bardzo panom, a szczególnie p. H. Schwamowi, za umieszczenie artykułu o Górnym Śląsku. Gdyby p. Maurer, rzeczoznawca szkolny przy komisji mieszanej na Górnym Śląsku, mógł przybyć do nas na Górny Śląsk niemiecki, więcej, niż 90 proc. polskich dzieci wykluczyłoby z naszych szkół, żądając dla nich szkół polskich z językiem wykładowym polskim wszędzie tam, gdzie dotychczas tego rodzaju szkół niema. Taki stan rzeczy ma miejsce w większości miejscowości na Górnym Śląsku niemieckim. Proboszcz.”

Tragiczne cyfry. Ofiary bolszewizmu.

W Nowym Jorku, w kościele Zbawiciela, który jest katedrą prawosławną rosyjską, ufundowano kapliczkę, poświęconą t. zw. żałobie rosyjskiej. Na murach kaplicy umieszczono tablice, na których wryto liczbę ofiar bolszewizmu. Napis tragiczny.

Oto są cyfry: Rodzina carska, 31 biskupów, 1560 księży, 34585 nauczycieli, sędziów i lekarzy, 16367 studentów i profesorów, 79.900

urzędników, 65.890 szlachty i arystokratów, 56.340 oficerów, 196.000 robotników, 288.000 żołnierzy i marynarzy, 890.000 chłopów.

Ostatnie cyfry, tak wysokie tłumaczą się dziesięcioletnią wojną domową, podczas której toczyły się ciągle krwawe walki między chłopami, broniącymi swych zbiorów, a żołnierzami, którym polecono je konfiskować.

Psie wywiady na pograniczu sowieckim.

Bolszewicka straż graniczna posługuje się dla celów wywiadowczych specjalnie tresowanymi psami. Onegdaj w rejonie Swerynowo, w pow. stołpeckim, sowiecka straż graniczna, chcąc odkryć miejsce pobytu naszego patrolu, wypuściła na teren graniczny dwa psy.

Patrol KOP-u, który spostrzegł ten manewr, powitał z ukrycia psy strzałami, w wyniku czego jeden z psów został zabity, a drugi ranny uciekł do bolszewików. W odpowiedzi na to bolszewicy otwarli ogień na nasz patrol, nie wyrządzili mu jednak żadnej krzywdy.

Kronika bieżąca.

14
SIERPNI

NIEDZIELA
rz. kat.: 10 po św.
gr. kat.: Serpeń Prot.

Temperatura w dniu 13. sierpnia o godzinie 8-mej rano: + 18°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota: Żydówka, — występ Hołyńskiego i Kaczmarza.
Niedziela: Król kawy.

KINOTEATRY:

APOLLO: Miłość.
CHIMERA: Panna do wszystkiego.
FATAMORGANA: Kochanka oficera ochrony.
KOPERNIK: Uwiodłem ci żonę...
LEW: Kawiarenka w Kałgo.
MARYSIENKA: Uwiodłem ci żonę...
PALACE: Świątynia bogini miłości.
PASAZ: Dzwon wieczorny.
UCIECHA: Ludzie — bogowie — zwierzęta.

TEATR WIELKI, Dziś w sobotę, opera Halevy'ego: „Żydówka” z gościnnym występem Michała Hołyńskiego i Włodzimierza Kaczmarza, oraz z p. Franciszką Platówną w partii tytułowej.

Dyrekcja teatru pozyskała p. Kaczmarza na cztery tylko gościnne występy przed powrotem jego do Włoch, a mianowicie w „Żydówce”, następnie w „Giocondzie”, „Fauście” i „Opowieściach Hoffmana”.

Z TEATRU NOWOŚCI. Zespół Wileńskiej Trupy wystawił wczoraj sensacyjną premierę niezwykle ciekawej pod względem psychologicznym, jak i pod względem rzadkich walorów teatralnych sztuki Pregera pt.: „Pokusa” w inscenizacji i pod reżyserją naczelną p. Hermana. W przedstawieniu bierze udział cały zespół teatralny, wzbogacony masą statystów. W głównych rolach pp.: Orleska, Holcerówna, Natanowa, Eisenówna, Morewski, Kamen Wajslie, Nata i In.

OSOBISTE. Naczelny lekarz Kasy chorych m. Lwowa radca med. dr. M. Bett, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, telef. 14-36 (szkoła powszechna, gimnazjum humanistyczne i internat) przyjmuje zgłoszenia od 27. VIII. Kiszyn. 3020

ZARZĄD KAWIARNI „ELITE” prosi nas o zażalenie, że zamieszczona w onegdajszym numerze notatka o nocnej awanturze w tej kawiarni, nie zgadza się z prawdą o tyle, iż nie wydadzyla się ona w samej kawiarni, lecz opodał na ulicy Legjonów. Wobec tego wiadomość o oddaniu w kawiarni strzałów i rzucanie halbami jest błędna i polega na mylnej informacji.

BRZUCHOWICE DLA LW. STACJI RATUNKOWEJ. Na rzecz Ochotn. Pogot. Ratunkowego, pracującego od lat w bardzo ciężkich warunkach finansowych, odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. zebrań w Brzechowicach. Wzajemnie za dobrovolny udział otrzyma oświadczenie rulinik z odpowiedzią na pytanie: „Czy moje życzenie się spełni?” Wobec humanitarnego znaczenia OPR oczekiwać należy, że zbiórka powiedzie się w całej pełni.

IZBA RZEMIEŚLNICZA zawiadamia wszystkich członków, przynależnych do poszczególnych cechów (stowarzyszeń) z siedzibą we Lwowie, by do dnia 25 bm. nadesłali wykaz zajętych uczniów, w praktyce, dojeżdżających codziennie dla braku pomieszczenia we Lwowie, do warsztatu pracy z poza miasta. Wykazy wyżej wymienione są potrzebne do ujęcia statystyki, w myśl rozporządzenia Magistratu i Województwa. W wykazie należy podać: imię i nazwisko ucznia, zawód i firmę, w której uczeń jest zatrudniony, nazwę miejscowości, z której uczeń codziennie dojeżdża.

ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJI I PRAC. PAŃSTWOWYCH. W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w Warszawie II ogólnokrajowy zjazd niższych funkcjonariuszów i pracowników państwowych w lokalu przy ul. Aleja 3-Maja 9. Porządek dzienny zjazdu obejmuje między innymi sprawy: uposażeniowe, stbilizacji, emerytalne i organizacyjne. Zjazd zajmie również stanowisko wobec ostatniej uchwały Rady ministrów przynajmniej jednorazowy zasiłek pracowników państwowych, który przynosi korzyść pewnym tylko kategoriom, nie polepszając bytu szerokich rzesz pracowników państwowych.

DYREKCJA POCZT I TELEFONÓW ogłasza, że w agencji pocztowej w Dobrotworze, pow. Kamionka Strumiłowa, zaprowadzona została stała służba telefoniczna i telegraficzna w ograniczonych godzinach dziennych.

Z dniem 15 bm. zaprowadza się relację telefoniczną pomiędzy centralą Lwów a węgierską centralą Sarospatak. Należytość za trzy-minutową rozmowę zwykłą w tej relacji wynosi 6 (sześć) ir. płatnych w złotych, według każdorazowego kursu.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ. urządzi w niedzielę 14 bm. i w poniedziałek 15 bm. w sali wjazdnej przy ul. Długosza 20 wieczornicę taneczną dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g. 7-ej wiecz.

ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNIKACYJNYCH w Polsce, w skład którego wchodzi wszystkie krajowe przedsiębiorstwa tramwajowe i większe prywatnych kolei dojazdowych, organizuje w Warszawie w październiku br. zjazd, mający na celu rozpatrzenie zagadnień technicznych i gospodarczych, oraz omówienie sprawy zaspakajania potrzeb przedsiębiorstw komunikacyjnych przez przemysł krajowy. Wszelkich informacji udziela dyrekcja ZW. P. K. w Polsce, Warszawa, Kopernika 8 Tel. 141-75.

BACZNOŚĆ OBROŃCY LWOWA! Zarząd Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich członków Związku do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. Ant. Makowskiego, który odbędzie się w sobotę 13 bm. o g. 11 z krypty OO. Bernardynów. Zbiórka o g. 13:30 koło kościoła OO. Bernardynów.

(WK) KARTA TRAMWAJOWA szkolna nr. 20017, zgubiona na ul. Żółkiewskiej jest do odebrania w administracji naszego pisma.

(WK) ZNALAZCIE PORTFELU z dokumentami, który Wahi Markus z Wiednia, bawiarz chwilowo we Lwowie, zgubił na pl. Halickim w niedzielę dn. 7 bm., prosi się uprzejmie o zwrot dokumentów do administracji naszego pisma.

(WK) SZOFER CZERNIK zechce się zgłosić w naszej redakcji po odbiór wynagrodzenia za znalezienie statywu, który okazał się własnością 13 Dyw. artylerii konnej.

(KD) ZBLIŻAJĄCY SIĘ SEZON jesienny wywoła — jak zwykle co roku — wielkie zapotrzebowanie na garderobę. Wiedząc o tem dobrze nasi panowie złodzieje, jako przeznaczeni i przewidujący rozpoczęli w ostatnich dniach na swój sposób za-

opatrywać się w odzież i obuwie. I tak wczoraj w nocy p. Bronisławowi Wajdowskiemu cichaczem przez otwarte okno mieszkania przy ul. Wyspiańskiego 11 a, wyniesiono garnitur wartości około 400 zł. Natomiast nieznanego gościa p. Stefana Olewnika (zam. Dwernickiego 48) zadowolili się na razie parą nowych eleganckich dancigowych półbutów oraz złotym łańcuszkiem.

(KD) **DRAMAT RODZINNY.** Katarzyna Czerniewiczowa (zam. Anczewskich 6), żona ślusarza kolejowego, matka dwu małoletnich córeczek w pożyciu z mężem nie czuła się szczęśliwą niemal od chwili zamążpójścia. Przez długi czas jednak umiała nad sobą zapanować, mimo ostrych konfliktów rodzinnych, które w r. 1921 doprowadziły ją do chwilowej rozłąki z mężem. Od czasu zażegnania tej burzy zdawało się napozór, że wszystko na nowo w najzupełniejszym znowu się porządku. Dlatego tem większe wrażenie wywarła nagła śmierć Czerniewiczowej w dniu 8 bm. Jeszcze w południe tego dnia była śp. Katarzyna pełna humoru. Podała mężowi obiad. Po południu mąż wyszedł na miasto. Gdy wrócił do domu około g. 10 wiecz. zastał już trupą żony. Z powodu różnych wersji, kolportowanych przez sąsiadów na temat tego zgonu — policja wszczęła dochodzenia, w których ostatecznym wyniku ustalono, że śp. Katarzyna popełniła samobójstwo przez otrucie się. Mianowicie po bliższym zbadaniu okazało się, iż krytycznego dnia w godzinach popołudniowych na jęk matki śpiące dzieci zbudziły się i zawołały sąsiadów, a ci lekarza dra Balickiego. Wezwany lekarz stwierdziwszy śmiertelny stan chorej, wywołany otruciem, zapytał śp. denatkę o okoliczności i przyczyny tego otrucia. Chora oświadczyła, że dopuściła się tego kroku dobrowolnie przez zażycie dwu dużych łyżek trutki na szwaby. Jako motywy samobójstwa podała braki materialne i niesnaski z mężem.

(K. D.) **WPADEŁ.** Zasobny kupiec śniatyński pan Pohoryles Edmund nie zna jeszcze widocznie naszych lwowskich osobliwości i specjalności, a co więcej nie czyta nawet gazet, które na każdym kroku przed zakupowaniem złota od przynależnych nieznanym osobników ostrzegają. Gdyby bowiem przynajmniej czytał gazety, toby z pewnością nie dał się wziąć na lep rzeźmieszców Mikołaja Tryla i Wilfa Liljana, którzy spotkawszy go na corso, sprzedali mu za 50 dolarów amerykańskich jako złoty — zwykły nikłowy z lekka pozłacany zegarek.

(K. D.) **MIELI PECHA** nieznanymi nam bliżej „goście“, którzy wczoraj w nocy po otwarciu rolety wdarli się do sklepu jubilerskiego Abrahama Roschwitza — po to tylko, by skonstatować, że wszystkie drogie, cenne wyroby ostrożny właściciel zabiera na noc do domu. Nie nie wskórawszy odeszli postanawiając od tam nigdy już więcej w nocy z czwartku na piątek, jako feralnej na żadne wyprawy się nie wybierać. Rzyknąć kryminał, a nie nie wskórać — to nie żaden interes.

(K. D.) **ORYGINALNY POMYSŁ** strzelił do głowy Hermana Szwarza z ul. Pełtewnej wielokrotnie karanego za różne złodziejskie sprawy. Zaangażowany przez firmę fotograficzną „Viribus unitis“ dla zbierania zamówień na portrety — Schwarz zamiast się trudzić, postanowił ułatwić sobie pracę, a równocześnie zapewnić sobie stały napływ prowizji z firmy do swej kieszeni. Pomyśl udał się świetnie. Zamówienia płynęły do firmy, jak z rogu obfitości. Podziwiano wybitny zmysł kupiecki Schwarz, który spisywał się, jak żaden z obiedzających prowincję agentów. W ciągu kilkunastu dni wysłano telegraficznie na ręce Schwarz 350 zł. tytułem prowizji od przysłanych przez jego ręce zamówień.

Tymczasem po upływie dalszych kilku tygodni okazało się, że Herman Schwarz, jest jedynie sprytnym oszustem. Przekonało się o to, że zbierając zamówienia uzyskiwał je jedynie dzięki obietnicy dostarczenia portretów za darmo dla reklamy. Firmie zaś komunikował te same obśzalunki jako płatne.

O postępowaniu Schwarz, kierownik firmy „Viribus unitis“ p. Horner doniósł policji. Dotychczasowe poszukiwania za oszustem pozostały bez skutku. Być może, że

przerzuciwszy się do innej branży pod zmienionym nazwiskiem dorabia nowych szefów podobnie, jak lwowskich.

Składki

Złożone w administracji Wleku Nowego.
Dla gruźliczo chorej staruszki: M. 1 zł.

Dyrekcja Prywatnego Seminarjum nauczycielskiego im. St. Wyspiańskiego, z prawem publiczności, we Lwowie, ul. Długosza 9, przyjmuje wpisy na kurs I.—IV. codziennie od 5—7 po poł. Egzamina wstęp. rozpoczną się 27. sierpnia br. 2989

Z Teatru Nowości.

(„Adieu Mini“ Ralf Benatzky'ego).

Gdyby nie dwie przeraźliwie długie, a bezpożrebne przerwy trzyaktowe, operetka Benatzky'ego, grana u nas w dobrym tempie, robiłaby stokrót lepsze wrażenie. Wprawdzie pod względem treści nie stoi ona zbyt wysoko i wprawdzie kompozytorowi, najniełatwiej bardzo utalentowanemu, życzyliby można, by przysłał jego prace operetki. Były o lepsze libretto, niż to, które wyszło z pod pióra pp. Engla i Horsta, to jednak jej strona muzyczna jest interesująca. Nie tyle może ze względu na inwencję kompozytora, o ile ze względu na bardzo piękną i pomysłową robotę muzyczną.

W operetce tej dużo jest melodyj, może niezbyt wyszukanych, ale za to podanych, zwłaszcza pod względem instrumentacyjnym, w szacie bardzo kunsztownej i niejednokrotnie istotnie pięknej. Ta wartość kompozycji wysuwa się na plan pierwszy i sprawia, że słuchacz nie nudzi się, owszem może się fakturą dzieła zainteresować. Udatny wstęp do II aktu (popularny już dzisiaj), bardzo piękna pieśń bohaterki z początku aktu II-go, szereg innych ustępów solowych i ensemble'owych wykazują w robotce pierwszorzędą rękę i dzięki temu niedomogi, zwłaszcza libretta, zapadają w cień. Zresztą... tyle nieprawdopodobieństw i nieporozumień, tyle qui pro quo i możliwych niemożliwości na scenie, że jedna więcej, jedna mniej nie raz, zwłaszcza, gdy te dziwne rzeczy. Czasem i niepozbawione humoru, są grane tak, jak je u nas grano.

Operetka dała pole do popisu p. Marji Korabiance, która z olbrzymim temperamentem zagrała rolę Mimi, wyposażając kreację swoją w bardzo piękny śpiew (ślicznie zaśpiewana niełatwa aria w akcie II-im); równie piękny taniec i bezmiar rzetelnego, niefrasobliwego humoru. W tego rodzaju kreacjach jest p. Korabianka niezastąpiona, zdolna wykręcać uśmiech na twarzach wszystkich widzów i słuchaczy, zwarzonych przez rozpaczliwą kankulę. Naturalny wdzięk artystki podnosiły piękne toalety, w jakich wystąpiła.

Sekundowały jej dzielnie p. Brzeska bardzo dobra w roli prezesowej, i p. Żelichowska w roli sekretarzowej. Świat męski reprezentowali pp. Kuligowski, któremu przypadła w udziale rola czulego na wdzięki niewieście podtatusiałego prezesa, p. Sowiński jako sekretarz, doskonały w roli Papy p. Szosland i szereg innych, którzy odtworzyli drugorzędne postacie, wkładając w swe epizodyczne role dużo starania. Prolog odśpiewał bardzo udatnie p. Ostrowski, który powinien pracować dalej nad swym pięknym głosem i szkolić go dla opery.

Dzielnie sprawił się balet pod kierunkiem p. Faliszewskiego, dzielnie trzymała się pod batutą p. Seredyńskiego orkiestra, uwytłaniając w swej nienagannej grze piękno faktury operetki znanego na naszym terenie współpartniera Josmy Selim i kompozytora — Ralfa Benatzky'ego.

Prof. Lesław Jaworski.

Program radjokonzertów.

Niedziela dnia 14. sierpnia 1927.

WARSZAWA (1111 m.) 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. — 13.45. Odczyt p. t. „Nawożenie ozimin“. — 14.10. Odczyt p. t. „Spustoszenia jakie robią szkodniki w zbożach i środki zaradcze“. — 14.35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“. — 15.05. Odczyt p. t. „Ubezpieczenie żywego inwentarza i ich znalezienie gospodarce“. — 15.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny. — 17.00.

Audycja dla dzieci. — 19.10. Odczyt p. t. „Żeglarsztwo w harcerstwie“. — 19.35. Odczyt p. t. „Japponja“. — 20.00. O międzynarodowym zjeździe i wystawie muzycznej we Frankfurcie. — 20.30. Transmisja wieczoru zakopiańskiego z Krakowa. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) 13.30. Transmisja przebiegu wyścigu tatrzańskiego przy Morskim Oku. — 15.30. Transmisja z Warszawy. — 19.00. Uroczysta akademja „Święta Żołnierza Polskiego“. — 20.00. Komunikat sportowy i inne. — 20.30. „Wieczornica góralska z Zakopanego“. — 22.00. Transmisja z Warszawy. — 22.30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“ — Kraków.

POZNAŃ (273 m.) 15.00. Transmisja koncertu z Warszawy. — 17.35. Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.35. Nad program. — 18.40. Program dla dzieci. — 19.45. Odczyt p. t. „Renesans w prozie polskiej XVI w.“. — 20.10. Przerwa. — 22.00. Komunikaty sportowe. — 22.20. Transmisja muzyki z kawiarni „Palais Royal“.

Poniedziałek dn. 15. sierpnia 1927.

WARSZAWA (1111 m.) 15.05. Odczyt p. t. „O hodowli drobiu“. — 17.20. Odczyt p. t. „Muzeum szkolne“. — 17.45. Nad program i komunikaty. — 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. — 19.35. 12-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. — 20.00. Przerwa. — 20.30. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. — 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

KRAKÓW (422 m.) 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. — 18.00. Transmisja z Warszawy. — 19.00. Odczyt p. t. „Skarbiec poezji i sztuki ludowej śląskiej“. — 20.00. Komunikat sportowy i inne. — 20.30. Koncert. — 22.00. Transmisja z Warszawy. — 22.30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“ — Kraków.

POZNAŃ (273 m.) 17.30. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska“. — 19.00. Nad program. — 19.10. Program dla dzieci. — 19.50. Odczyt p. t. „Bogowie słoneczni i bogowie podziemni w wierzeniach starożytnych Greków“. — 20.30. Koncert wieczorny. — 22.00. Komunikaty sportowe. — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton“.

Wtorek dnia 16. sierpnia 1927.

WARSZAWA (1111 m.) 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. — 16.35. Odczyt p. t. „Astronomia od epoki Odrodzenia do połowy 19-go wieku“. — 17.00. Nad program. — 18.50. Odczyt p. t. „Wewnętrzna sytuacja Niemiec w świetle ostatnich wypadków“. — 19.35. Odczyt p. t. „Jura krakowska“. — 20.30. Koncert wieczorny. — 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) 17.15. Transmisja z Warszawy. — 19.00. Odczyt pod tyt. „Życie, a prawo małżeńskie“. — 19.30. Odczyt pod tyt. „Z zakresu zjawisk dziedziczności“. — 20.00. Komunikaty. od 20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ (273 m.) 17.30. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska“. — 19.00. Nad program. — 19.10. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata. — 19.35. Komunikaty gospodarcze. — 19.55. Odczyt „O samolotach sanitarnych“. — 20.30. Koncert wieczorny.

Kinematogramy.

SZYMONOWA NA ŚWITEZI.

Co tam nowego pani Szymonowo?

Ta nie. Wszystko, co ma pieniądze powyżędzowało na świeże powietrze, we Lwowie siedzą same biedaki. Jeden jedyny bogaty człowiek, co siedzi we Lwowie — to Nowak. Zamiast siedzieć w Brzuchowicach w swojej ślicznej willi, musi biedaczek siedzieć całkiem gdzieś indziej, a jak wyjdzie z Batorego, to będzie miał całą twarz opaloną w kratki. Najwięcej z jego nieszczęścia cieszą się biedne konie, bo był ich naiwiekszym wrogiem i gdyby tylko miał tyle sił, toby do każdej kielbasy wpechał całego konia. Jeszcze kilka lat gdyby dostawał kielbasy dla wojska, toby w całym Lwowie nie było ani jednego konia, a żołnierze stawiliby dęba i wierzgali nogami. I żeby był przynajmniej koninę dawał tylko dla dłańców, byłoby pół biedy. Kawalerzysta przy-

zwyczajony przecież do konia. Ale skąd konie dla żołnierzy z piechoty?...

Pozatem u mnie wszystko stare. Odkąd Lwów Lwowem, czy widział pan redaktor, aby choć jeden dozorca wyjechał kiedyś do kapieli? Całe życie przywiązany jest do swojej kamienicy, jak pies do budy.

Mnie się zdaje, że jakby któryś z naszych kiedyś wyjechał na świeże powietrze i gdyby się o tem policja dowiedziała, to by zaraz z niego ściągala protokoły, skąd wziął na to pieniądze i czy nie jest wieszany w jakąś kradzież albo inną jeszcze gorszą historię. U państwa to inaczej. Straszny wstyd, jak ktoś z nich musi przez lato zostać we Lwowie. Pani Fasolowa, z naszej kamienicy, co musiała tego roku zostać, nie pokazuje się na oczy nikomu. Story spuściła jeszcze na początku lipca, a z sąsiadami i znajomymi pożegnała się. Sama codziennie całkiem raniutko wychodzi z mężem na „Hycelowską górę“, gdzie jest pewna, że żadnego znajomego nie spotka a dopiero późno wieczorem wraca. A po wakacjach będzie opowiadać, że była gdzieś w Londonie albo w samym Paryżu.

Moja Mańka bawi się na tegorocznych wakacjach świetnie. Codziennie chodzi na staw „Świtez“. Sprawila sobie czarny trykocik, jak te akrobata z cyrkusu. Wygląda w nim jak cukierek. Powiada, że woda tam nie jest czysta jak wodociągowa, ale zresztą tam całkiem tak samo wygląda, jak na prawdziwym morzu. Panowie i panienki kąpią się razem i leżą koło siebie na piasku a nieraz, jak któryś z facetów przyniesie harmoniję, to tańczy się tam nawet na piasku sztafjerka albo walc. Moje dziecko, jak pójdzie nierzaz tam rano, to wraca dopiero o szóstej. Tam jest także bufet i faceci ją zawsze proszą. Chodzi już parę tygodni i nie kosztowało ją dotąd więcej niż 50 groszy. Tyle tylko, ile zapłaciła za wstęp pierwszy raz.

Możeby mama także raz tam na staw zaglądnęła — powiada tu kiedyś do mnie... Nie chciało mi się wydawać na kupno kąpielowego kostiumu i poradziłam sobie w inny sposób. Od kawalera, co go usługuję, wypożyczyłam sobie niebieskie szwinki a z góry ubrałam nośny bielułki kaftaneczek od wdowy po nadradcy. Odprułam z niego rękawy a na plecach i z przodu zrobiła mi Mańka wielki dekolt. Oprócz tego pożyczylam jeszcze białe meszły tenisowe od kawalera z parteru. Czy podsmarowała mi Mańka na czarno, usta na czerwono, a na twarz nasypała mi puder. Miałam taką ze siebie przyjemność, że może przez dwie godziny przysiadłam się sama sobie w lustrze. Czego moda nie robi teraz z ludźmi...

Przed pójściem na staw chciałam sobie koniecznie trochę nogi umyć, bo przy kamienicy zawsze ma je człowiek trochę wysmarowane, ale Mańka absolutnie na to nie pozwoliła.

Niemna się mama co wstylić swojemi nogami. Ze trochę czarne, to właśnie teraz najmodniejsze i nie jedna pani nie wiedzieć co by za to dała, żeby cała była taka czarna. Tam na stawie każda panienka i facet przynoszą ze sobą wazelinę i brunołkę, smarują się a potem smarują na słońce jak rozbratle. Wyglądają, jakby ich tato był conajmniej murzyn, albo mama się zapatrzyła na kominarza.

Na stawie nie było żadnej kabinki do rozbierania i dopiero jak dopłaciłam 50 gr. to się znalazła. Inaczej człowiek musi się rozbierać pod krzaczkiem a przy rozbieraniu się może się popieć pokrzywa. Pozatem niema żadnej różnicy. Bo czy ubranie zostawi goś w kabinie, czy pod krzaczkiem, to zawsze go okradną i wszystko z kieszeni powyciągają. Stałym gościom to się rzadko zdarza. Bo po pierwsze nie mają wcale zagarków, a jeżeli nawet przypadkiem któryś ma, to nie jest taki durny, żeby go tam przynosił.

Woda nie była bardzo zimna, ale za to gęsta, bo już przed nami było bardzo dużo gości. Ledwom wlaźła do wody, a już mnie jakiś facet uszczynął z tyłu. Zaraz mnie

przeprosił, że się pomylił, bo chciał to zrobić Mańce. Tam na stawie wogóle panowie z pannami gadają, najwięcej rękami. Mańka mi powiedziała, że to taki zagraniczny zwyczaj i że nie wypada się zaraz za takie żarty gniewać. Jedna panienka wprowadzi krzyknęła, jak ją jakiś tam facet polaskotał i powiedziała do niego, żeby się rachował ze słowami, ale wszyscy się z niej jeszcze śmiali i nagadali jej, żeby nie przychodziła na Świtez, jak się nie umie porządnie zachować w towarzystwie. Widać, że musiała być tu pierwszy raz...

Panowie muszą się kąpać w spodenkach a niektórzy z nich mieli na sobie reformy damskie. Nie wolno się kąpać bez nieczego, bo w wodzie są duże ryby i mogłoby się jakimś panu łatwo wydarzyć największe nieszczęście. Zarząd stawu za nie nie odpowiada...

Niech pan redaktor nie przedstawia sobie znowu, że tam przychodzą same batiary. Trochę ich tam jest, ale także bardzo dużo lepszych facetów a ten, co Mańka zawsze się opiekuje nazywa się Fredzio i najlepiej tańczy we Lwowie. Pozatem niema żadnego zajęcia i nie potrzebuje go mieć, bo niema nawet na to czasu. Obiecał Mańce, że w zimie poduczy ją tańców wyrobi jej świetną posadę w kawiarni. Tańczył potem na piasku z Mańką i wszyscy bili brawo. Nie było akurat nikogo z muzyką, tylko świstał mu do tańca jego przyjaciel Norek, który także bardzo dobrze tańczy. Potem poszli z Mańką do bufetu.

Ona to złote dziecko! W bufecie nie zapomniła o mamie i przyniosła mi dwa sztafngliki, jajko i halbę piwa.

Na stawie jest także kilka łódek, Fredzio zafundował jej jedną jazdę a mnie przedstawił jednemu starszemu panu z bardzo wielkim brzuchem. Ten gruby facet ma tu przez cały dzień zajęcia, bo uczy zadarnąć pływać, ale tylko kobiety. Mnie także wziął do wody i położył sobie na rękach, potem uczył mnie pływać na plecach i prosił mnie, żebym na drugi dzień znowu przyszła na staw, bo mu się bardzo spodobałam.

Obiecałam mu, ale nie mogłam przyjść, bo słonec mnie tak złapało na plecach i na nogach, że ani leżeć, ani siedzieć, ani spać nie mogłam. A teraz tylko smaruję się innym olejem i kamienica już 4 dni niepozamiatana. Cała jestem z tej jednej kąpieli jak powykrecana i nie mam sił nawet ręki podnieść.

A najwięcej mi żal tego faceta z wielkim brzuchem, że tam biedak na durno na mnie czeka i tęskni.

ROFL.

Sport.

Tenisowe mistrzostwo Polski.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski rozpoczął się w środę 10 bm. na kortach Akad. Związku Sportowego w Krakowie.

Najlepsi zawodnicy i zawodniczki polskie biorą udział w tym turnieju. Mistrze Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, Katowic i Wilna walcą o szczytny tytuł mistrzowski.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się następujące rozgrywki, które dały wyniki:

Gra pojedyncza panów: Czetwertyński - Tyszkiewicz (AZS. Kraków) 6:2, 6:1 i 7:5. J. Stolarow - Lewakowski (AZS. Kraków) 6:0, 6:0 i 6:1. Kuchar - Włodzimierz Stolarow 6:0, 6:0 i 6:4. Zachar AZS. Kraków - Grabowski (Warszawa) 6:2, 10:8 i 6:2. Stolarow J. - Wilder (Jutrzenka) w. o., Stolarow J. - Weysenhoff 6:0, 6:1 i 6:0. Goldstein (Warszawianka) - Andrzejewski (Jasło) w. o., Steiner (Katowice) - Kuchar Zbigniew w. o., Horain (Cracovia) - Kaden (AZS.) w. o., Stahl (Lwów) - Ostrowski (AZS. Kraków) 6:2, 6:3 i 6:2. Płazek (Lwów) - Zwislocki (Legia) 6:3, 6:2 i 6:0. Szczerbiński - Grabowski J. 6:2, 6:3 i 6:3. Miziewicz (Warszawa) - Hand (Cracovia) 6:2, 6:3 i 7:5. Haliński (AZS. Kraków) - Urbanowicz (Warszawa) 6:2, 6:2, 3:6 i 6:2.

W grze podwójnej panów zwyciężyli bracia Stolarowie parę Wittman i Liebling 6:1, 6:2 i 6:2.

W grze pojedynczej pań: Jędrzejewska (AZS. Kraków) - H. Landauowa (Cracovia) 6:2 i 6:3.

Jest to jeden z największych turniejów tenisowych w Polsce, który napewno wyłonił godnego mistrza Polski.

Czetwertyński bronić będzie po raz trzeci swego mistrzowskiego tytułu, czy uda mu się jednak pokonać Warminskiego, Marszewskiego, Steinera, Stolarowa, Kuchara, Foerstera i Potuczka okażą dni najbliższe.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela godz. 3-cia boisko Hasmonci.

Hasmonea II.—Metal mistrz. I. Ligi.

godz. 5-ta

LEGJA (Warszawa) — HASMONEA

mistrzostwo Ligi państwowej.

Poniedziałek godz. 3-cia boisko Pogoni

Pogoń II.—6. p. lotniczy

godz. 5-ta

JUTRZENKA (Kraków) POGOŃ.

mistrzostwo Ligi państwowej.

W barwach Hasmonci wystąpić ma nowy bramkarz z Hakoahu bielskiego — weteran zaś Muna Hoch na środku pomocy.

Od wtorku każdego popołudnia odbywać się będą na stawie Świtezi mistrzostwa okręgowe w piłce wodnej.

Niedziela godz. 11 rano, boisko 49 p. p. Polulanka:

AZS.—LECHJA mistrz. Ligi okręgowej.

ROZMAITOŚCI.

Którzy akademicy jadą do Rzymu. 24 go sierpnia jadą nasi akademicy na wielką olimpiadę akademicką — na której odegrają niepoślednią rolę. Kierownikiem polskiej ekspedycji jest p. Kulczycki. Do rozgrywek tenisowych jadą: Czetwertyński, J. Loh, Warminski i Emchowiec. Do zawodów wioślarskich — ósemka AZS-u warszawskiego. Do zawodów lekkoatletycznych: Weiss, Rothert, Kasperkiewicz, Kostrzewski, Korolkiewicz, Oidak, Malanowski, Jaworski, Trojanowski, Nowak i Rey oraz prawdopodobnie Szydłowski i Górski.

Warszawscy piłkarze wybierają się także do Ameryki.

Trzy stołeczne kluby piłkarskiej Ligi państwowej, a to Polonia, Legja i Warszawianka noszą się z zamiarem wysłania jeszcze w tym roku kombinowanej drużyny za ocean. Wyjazd miałyby nastąpić we wrześniu, utrudnia go jednak konieczność kontynuowania rozgrywek ligowych, których bezwzględnie nie da się przesunąć na zimą.

Z tych samych też względów wiosenny wyjazd Wisły do Stanów Zjednoczonych jest bardzo problematyczny, reszta bowiem klubów Ligi państwowej sprzeciwić się może jej wyjazdowi — wychodząc ze słusznego założenia, iż II-ga Wisła, biorąca udział w mistrzostwie Ligi państwowej, w czasie turnee I. drużyny po Stanach, nie będzie godnym przeciwnikiem tak pod względem sportowym, jak i kasowym.

Dopóki liczba klubów Ligi państwowej nie zejdzie do cyfry 12 (a stanie się to za 3 lata) — wszystkie kluby ligi państwowej są poniekąd niewolnikami samych siebie i borykać się muszą z trudnościami, jakie sobie same wymyślają.

Piłkarskie mistrzostwa Armji. Piłkarskie mistrzostwa Armji wchodzi obecnie w okres rozgrywek międzykorpusowych. — Wszystkich mistrzów korpusów w kraju podzielono na cztery grupy, a czterech finaliści spotkają się we wrześniu w Warszawie na ostatecznych rozgrywkach o mistrzostwo Armji.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Dr. M. Feuring w chor. wewnętrznych
od 8-10 i od 3-6
PRZEŚWIETLANIE ROENTGENEM
LECZENIE DIATHERMIĄ. — Lwów 29630
Pl. SMOLKI L. 5. (Kino Marysieńka). Tel. 41-59.

Spec. chorób wener. i skór. oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit. państw.
SŁOWACKIEGO 4 29408
naprzeciw głównej poczty. Leczenie płam brodawek,
włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycz.
Dr. DOROTA GOLDMANN
powróciła i ordynuje od 3-5 Marji Śnieżnej 7
(Przystanek tramwajowy pl. Krakowski). 29675

Dr. ZOFJA WEPPE
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od
3-5 Janowska 26. Tel. 25-19. — Od 12-1 zabiegi
kosmetyczne: usuwanie zmarszczek metodą
operacyjną, usuwanie włosów elektrolizą, broda-
wek, znamion. — Leczenie żylaków. 29674

Dr. L. Aleksandrowicz
specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje **OBECNIE** 27907
ulica WAŁOWA I. 11. Tel. 40-75.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. J. GONZWA
Lwów — ulica BRAJEROWSKA I. 14, II p.
Telefon 30-59 — POWRÓCIŁ. 2992

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
LWÓW — UL. GRÓDECKA 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem. 29075

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę
i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 28587

Dr. BRILL powrócił — i ordynuje
w chorobach skórnych
i wenerycznych Lwów,
PLAC AKADEMICKI 4.
29273

W chorobach skórnych i wenerycz. dla kobiet
Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA
powróciła i ordynuje PL. HALICKI 7 (nad Ka-
wiarnią Centralną). Telef. 31-30. 29409

„ZOOŃ”, Lwów, Czarnieckiego 3
poleca KANARKI barceńskie
o idealnym śpiewie i papugi
gadające, kolibry, małpki o-
swojone, koty „Angory” i per-
skie, zółwie, rybki egzotyczne
i t. p. Pożywienie dla ptaków
pierwsz. jakości, klatki i przy-
bory do hodowli, akwarja i po-
żywienia dla rybek. Dla P. T.
hodowców znaczny opust. Cen-
ny konkurencji. Zlecenia z pro-
wincji skutecznie się szybko
i pod gwarancją żywego doj-
ścia. Przy zapytaniach upra-
sza się o znaczek. 2993

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH !! 50 gr. złote i
Naprawiam biżuterię od srebr.
K. TURLIK, ZŁOTNIK Rutowskiego 7,
NAPRZECIW KATEDRY. 2789

Pierwszorząd. Firma zegarmistrzowska
poszukuje kwalifikowanego
czeladnika zegarmistrzowskiego
do ściennych i kieszonkowych zegarków. Refle-
tuje się tylko na pierwszorzędną siłę. — Zgłosze-
nia z podaniem referencji do biura reklamy
„ORBIS”, Lwów, Jagiellońska 20. 29678

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów
i towarów,

KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie,
lub dobrze sprzedać
niepotrzebne
przedmioty,

NIECH OGŁOSI
się natychmiast we
WIEKU

== NOWYM ==
najpoczytniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

== SOWICIE ==
WYNAGRADZA
wydatki učinione
na ogłoszenia.

SÓL NOG JANA
USUWA RADYKALNIE DOŁĘCZLIWOŚĆ NOG



ODPISZANIE
NABRZMIENIE
UCISK
POCENIE
GUZY
ODCISKI
TWARDNIENIE
NASKÓRKA

GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ
DR. ELEMÉR FUCHS, WARSZAWA, OGRODOWA 1.
DO NABYCIA W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ
Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ”

MASZYNY MŁYNSKIE
walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryjery,
turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, trans-
misje, pasy, gurdy, gazę, siatkę, pompy, prasy
do dachówek, olejarnie — poleca na spłaty
„PILOT”
Lwów, ul. Batorego 4. Telef. 179.

Dla P. T. Lekarzy!
NABYĆ MOGA
PO CENACH FABRYCZNYCH
SZAFY NA INSTRUMENTY LEK.
UMYWALNIE lek. z lusem. STO-
LIKI na instrumenty. IRYGATORY
na stołach. BIDEY z misk.
fajans. ŁOZKA senatoryjne szpi-
talne e. c. t. 1386
Józef Procko fabr. mebli
żel. i metal.
Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15-86.
(hoczna Kleparowskiej, 5 minut od przystanku
tramwajowego kość. św. Anny).



Towar pierwszo-
rzedny na gorąco
lakierowany ogła-
dać można od 8.
rano do 5. popoł.

KOSZULE
MĘSKIE: zefirowe Zł. 6.50, popelin. Zł. 10.50,
Słowackiego Zł. 8.50. — DAMSKIE: szyfo-
nowe Zł. 8.50, perkalinowe Zł. 4.50 własnego
wyrobu poleca jedynie **STEINBRUCHA**
Magazyn galanterijny
ULICA TRYBUNALSKA 1 — (róg Rynku).
Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrót.
2880

REDUKCJĘ
cen z powodu kończącego
się sezonu urząda mag. konf. **Batorego 6**
i sprzedaje Suknie do prania po zł. 6-80, woal. 9.—,
sur. jedw. 19.—, crepdech. 45.— i 55.—, wełniane
24.—, 35.—. Płaszczki i Kostjumy 25-50, 75.—, Bluzki,
Szlafroki, Trykotaże, Bielizna, Pończochy, Torebki,
Parasolki i t. p. artykuły o 20% taniej, niż wszę-
dzie. — Urzędnikom, Nauczycz., wojsk. opust. 2901

SWIECZNIKI
elektryczne, Lampki szafkowe,
stołowe i biurowe, jakości elek-
tryczne żelazka, garnuszki i ku-
chenki — poleca po najtańszych
cenach firma 2751
JAKOB KAHANE i Syn
Lwów, ulica Kopernika 2.
SKŁAD wszelkich przyborów
elektrycznych.



TYLKO JESZCZE JEDEN MIESIĄC!
5 GRAMOFONY 5 zł.
walizkowe, szafkowe, tubowe itp., oraz PŁYTY
we wielkim wyborze poleca po najtańszych cenach
(spłatach tygodniowych) od 5 zł. lub miesięcznych
znana firma 2938
„SYRENA” Lwów, ulica Kazi-
mierzowska I. 12.

POLSKA LINJA LOTNICZA
AEROLOT S. A.
Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i to-
wary. Komu więc zależy na zwiększeniu obrotu,
kto chce zdobyć klientelę przez szybkie wykona-
nie dostawy (bo przecież towar wczoraj zamówiony
listem lotniczym może być już jutro sprzedany
w składzie zamawiającego), ten korzysta z pocztu
lotniczej, z lotniczych przewozów towarowych.
Informujcie się: 9253
Warszawa, Nowy Świat 24. Telef. 9-00.
Kraków, św. Anny 4. Telef. 32-22.
Lwów, Hotel George'a. Telef. 819 i 936.
Gdańsk, Wrzeszcz. Telef. 415-31.
Wiedeń, Tegetthoffstr. 7. Telef. 78-3-94.

ODCISKI
Jeżeli cierpisz na
ODCISKI
a bezskutecznie stosowałeś
inne środki, spróbuj raz jeden
„VEROLU“
z MOCUTIEM
a sam wartość jego ocenisz

SPRZEDAJĄ APTEKI, LADY APTECZNE (DROGERJA)

APTEKA MAG. SARKISIEWICZA
LWÓW — RÓG UL. ZYBKIEWICZA I MIKOŁAJA.
2834
TELEFON 37-74.

Roaret & Nor-
bil. — London, „NORBILAC“
we wszystkich kolorach — angielska elasty-
czna powłoka ochronna przeciw rdzy i ni-
szącemu działaniu atmosfery do konserwacji
i malowania **Dachów** z gwarancją pi-
wzelkich **semną na 10 lat**
wykonuje Firma 2980
B.R. ŚWIEŻY
LWÓW — ulica NA BŁONIE 50.

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE
KOŁDRY
1-stronne od Z. 26.50
2-stronne „ „ 35. —
kwiatowe „ „ 40. —
MATERACE z trawy morsk. „ „ 34.50
wełnienne „ „ 76. —
SIENNIKI gotowe „ „ 5. —
PODUSZKI pierzane „ „ 18. —
GOTOWE POSZEWKI „ „ 3. —
„ **PRZESCIERADŁA** „ „ 5.50
„ „ „ „ „ „ 11.50
pod kołdry z dziurk. „ „ 9.50
KOCE WEŁNIANE „ „ „ „ 9.50
PŁÓTNA - RĘCZNIKI - OBRUSY
FIRANKI - KAPY - DYWANY i t. p.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE
Fabryka pościeli PIETRUSZESKI
MLEKO
Lwów KORALNICKA 6, --- telef. 37-72.
CENNIKI DARMO. — DLA SZPITALI, PENSJONA-
TÓW i t. p. CENY OFERTOWE. 29018

Czytajcie
„Wiek
Nowy“

Posad poszukują

MŁODY, energiczny kie-
rownik fabryki obuwia —
zdolny organizator pro-
dukcji obuwia systemem
Warszawski — Wiedeń-
skim (chałupnictwo) mogą-
cy wprowadzić nowe mo-
dele obuwia luksusowego
(szyte, wywrotki, klejone)
poszukuje odpowiedniej po-
sady. Łaskawe zgłoszenia
pod „Wiśniewski“ Admnu.
Wiek. 29543

KRAWCZYNI szuka szy-
cia prywatnie 2 zł. dzien-
nie; do Adm. „Krawczy-
ni“. 29593

LOKAJ poszukuje posady
za lokaja lub gospodarki
na żonatą lub kawalera
Rekomendacja dobra. —
Józef Staszko, wieś Kos-
sów p. Białobocznica, koło
Czortkowa. 2973

BUCHALTERKA BILAN-
SISTKA, znająca system
amoryk oraz buchalt. rón-
ną, pisząca na maszynie,
rutynowana siła, szuka po-
sady. Zgłoszenia: Zarzycki
Lwów, Kraszewskiego 21.
2934

SZOFRER MECHANIK po-
szukuje posady. Zgłoszenia
S. Boezek u p. Hauswolda
Stanisławów. 2972.

UZDOLNIONA krawczyni
z krojem, szuka szycia
w domach prywatnych. —
Piekarska 16, oficyjny II.
na lewo, mieszkanie pani
Terleckiej. 29394.

BUCHALTER — BILAN-
SISTA z praktyką banko-
wą oraz długoletni kierow-
nik buchalterji i korespon-
dencji w dużym przedsię-
biorstwie, z dobrymi refe-
rencjami, poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia —
proszę kierować do Adm-
Wiek. pod „Buchalter —
Korespondent“. 29613.

POSZUKUJE posady jako
palacz do centrali lub la-
zienki. Listy pod „Palacz“
do Adm. Wiek. 29617.

WDOWA w średnim wieku
czysta, pracowita, dobrze
gotująca, pragnie się samo-
dzielnie gospodarstwem u
wdowca lub na plebanji.
Listy pod „Wdowa 38“ —
do Adm. Wiek. 29333

KUCHARKA z dobrymi
świadectwami — poszuku-
je posady. Zgłoszenia
ul. Bilewskiego Nr. 1,
II. p., Lwów. 29691.

KUCHARZ prywatny, zna
się na ogrodnictwie z do-
brymi świadectwami, po-
szukuje posady. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Kucharz“. 9333

LOKALE

POSZUKUJE 3 pokoi ew.
umeblowanych od zaraz —
w śródmieściu. Listy pod
„Express“ do Administr.
Wiek. 29660

BIURO i Składnica w śró-
dmieściu od 1/3 br. do wy-
najęcia. Listy do Adm-
Wiek. pod „Nr. 1719“. 29661

OBSZERNY, umeblowany
pokój z balkonem wynaj-
mę lepszej osobie. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Katolik“. 29641.

MIESZKANIA komforto-
we lub nie, oraz kawaler-
skie umeblowane, poszuku-
je dla poważnych reflek-
tantów od zaraz — Biuro
mieszkaniowe, ul. Krzywa
1. 2, telefon 45-18. 29644.

POKÓJ elegancko umeb-
lowany, z komfortem, z u-
trzymaniem lub bez, do
wynajęcia. Leona Sapichy
67, III. p., strona lewa. —
29641.

POKÓJ frontowy z balko-
nem, z osobnym wejściem,
umeblowany z usługą przy
pryncypalnej ulicy, zaraz
do wynajęcia. Zgłoszenia:
„Rekord“ Sykstuska 8. —
29654.

POKÓJ frontowy, słone-
czny, z oddzielnym wej-
ściem od zaraz do wynaję-
cia. Sapichy 24, IV. p. —
drzwi Nr. 2. 29704.

ZA POKÓJ I KUCHNIĘ
przy linii tramwaj. zapła-
ce do 80 zł. Listy do Adm
Wiek. pod „222“. 9336

WYNAJME umeblowany
pokój z użyciem kuchni —
lub bez, pokój frontowy —
słoneczny (na 3 lub 4 o-
sób). Listy pod „Kuchnia“
do Adm. Wiek. 9337

ODNAJME duży pokój
frontowy na dogodnych
warunkach dla panów lub
bezdziennych. Szeptyckich
Nr. 1, Matykiewicz, pra-
cownia obuwia. 29650.

MAŁŻENSTWO bezdzienne
poszukuje 2 pokoje z ku-
chnią z komfortem — za
dwuletnim wysokim czyn-
szem. Listy do Administr.
Wiek. pod „Dyskretna“. 29634

DAM 200 dol. za pokój
z kuchnią. Listy do Adm-
Wiek. pod „Spokojne mał-
żeństwo“. 29618.

FRZYJME studentów gim-
nazjalnych na mieszkanie
z utrzymaniem. — Pomoc
w nauce i fortoplan w do-
m. Sadownicka 21, I. p.,
drzwi 6. 29629.

POKÓJ z kuchnią i stan-
cja zaraz do wynajęcia —
na Kłoparowie. Ul. Górna
rzeczna, Gieł. 29633.

DAM roczny czynsz za 3
pokoje z kuchnią z kom-
fortem zaraz. Listy pod
„400 dol.“ do Administr.
Wiek. 29633

BEZDZIENNE starsze mał-
żeństwo poszukuje natych-
miast 2-3 pokoi z kuchnią
w śródmieściu lub blisko
śródmieścia z komfortem
lub półkomfortem. Czynsz
za 3-4 lat z góry — lub
według umowy. Zgłoszenia
Biuro dzienników — Pasaż
Hausmana dla Dra S. —
29693.

WEZME na mieszkanie do
kuchni. Teatynska 9, pra-
cownia pończoch. 29693.

Wolne posady

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrymi poleceniami
umiejąca dobrze i smacz-
nie gotować, zostanie przy-
jęta od zaraz. Listopada 33
u gospodyni. 29466

PRAKTYKANT z dobrego
domu zostanie przyjęty. —
M. Beyer i Ska, Lwów —
Legionów 1. 1. 29224

CHŁOPCÓW do praktyki
przyjmie ślusarnia ul. Be-
ma 12 B. 29303

UWAGA! Poważna wiedza
ska firma poszukuje na
bardzo dobrych warunkach
energicznych i wytrwałych
pań, które jako agentki —
podjęłyby się chętnie roz-
powiastania sensacyjnej
i bezkarnościowej
patentowanej nowości, ar-
tykułu pożądanego przez
świat kobiety, a polecane-
go atostami poważnych o-
sobiowości lekarskich. Zgło-
szenia: „Helios“, Lwów —
Marka 4. 29277

SAMODZIELNA modniarka
i zdolna podręczna —
nadająca się też jako
sprzedawczyni — zostaną
przyjęte. Gepart, Fredry 9
29527

PRACOWNIA ślusarska —
ul. Krolewój Jadwigi 24 —
poszukuje uczni na prak-
tykę. 29403

POSZUKUJE chłopca do
nauki szewstwa. Duszyński
Zimorowicza 5. 29333

STENOGRAFIJI WYUCZA
listownia, najdoskonalej —
Instytut Stenograficzny —
Warszawa, Krucza 26. —
Żadajcie prospektów. 2985

POSZUKUJEMY robotnicę
do politurowania krzesel.
Zgłoście się osobiście we fa-
bryce mebli giętych HER-
KULES, Lwów, Panieńska
25, w podwórzu. 29518

POSZUKUJE przykrawa-
cza do odzieży żeńskiej —
krawczynię z krojom su-
kien, specjalistę do hafto-
wania ręcznego i na ma-
szynie, specjalistkę z kro-
jem do szycia bielizny i
przykrawacza do odzieży
męskiej. Reflektuje tylko
na siły pierwszorzędne —
z długoletnią praktyką —
możliwie zagranicą. Zgło-
szenia z podaniem warun-
ków, odpisami świadectw
fachowej nauki i praktyki
oraz referencjami słac: —
Roman Budziak, Tarnopol
Kotlarskiego 29. 29174

DOCHODZĄCA nieczuwa —
z godnem poleceniem —
znajdzie zaraz zajęcie. —
Zgłoszenia tylko w nie-
dzielę i poniedziałek, od
2 do 5. Piekarska 16, III.
wejście na dole, drzwi Nr.
53. 29538

PRACOWNIA obuwia po-
szukuje ucznia. Piekarska
Nr. 1 A. 29501

CHŁOPCA do nauki szew-
stwa przyjmę. Plac Strze-
lecki 3. 29422

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
umiejąca dobrze gotować
za świadectwami, zostanie
przyjęta. Zgłoszenia we
wtorek przedpołudniem —
Lederowa, Boczna Braje-
rowskiej 4, II. p. 29623.

POTRZEBNA służąca do
wszystkiego, umiejąca go-
tować. Gródecka Nr. 66 —
Sokołowski. 29624.

POSZUKUJE służącą do
wszystkiego, z gotowaniem
Posiadającą piękne świade-
ctwa zgłosi się między 2-3
popołudniem, ul. Nabelaka
37 A, II. p., naprzeciw
sechodów. Wynagrodzenie
według umowy. 29635.

POTRZEBNY zaraz forte-
pianista lub fortepianistka
do restauracji Koskiego
Brzechowice. 29563

HURTOWNIA APTECZNA

poszukuje rutynowanego, na terenie Wscho-
dniej Małopolski dobrze zaprowadzonego

WOJAZERA (farmaceutę)

z dobrą prezencją. — Wiek średni. — Szczegółowe
oferty z podaniem swej dotychczasowej działalno-
ści i poważnymi referencjami nadsyłać do „Wiek
Nowego“ pod „Hurtownia 53“. 29428

POSZUKIWANY pierwszy
rzędny kucharz „Instruk-
tor“ na wyjazd za grani-
cą. Zgłoszenia osobiście —
w biurze „Chargeurs Ren-
nis“ Lwów, Gródecka 83.
29461

POSZUKUJE CUKIERNI-
KA NA WYJAZD — do
większego miasta prowincjonalnego. Reflektuje tyl-
ko na pierwszorzędnego
robotnika. Stała posada do
objęcia natychmiast. Łas-
kawe oferty z podaniem
warunków do Administr.
Wiek. pod „Cukiernik“ —
2996

MODNIARKA samodzielna
pierwszorzędna siła, z ca-
łem utrzymaniem poszuki-
wana. Lola Wolfgang —
Stryj. 29523

SZOFRER z dłuższą prak-
tyką potrzebny zaraz. Listy
pod „Szofer“ do Adm-
Wiek. 29637

POSZUKUJE zdolną pan-
nę do szycia. Kessler, ul.
Nęckiego 3, I. p. 29648.

PRZYJME chłopca do ter-
minu szewskiego. Pracow-
nia obuwia Matykiewicza,
Szeptyckich 1. 29643.

ZDOLNYCH chłopców do
mechaniki precyzyjnej —
przyjmie zakład, Giełboka
o-tem. 29603

CHŁOPAK do nauki elok-
trotechnictwa — zostanie
przyjęty. Falbol, Słoneczna
Nr. 4. 29643

MAMKA młoda, zdrowa —
natychmiast poszukiwana.
Zgłosić adersa pod „Dobra
placa“ do Adm. Wiek. 29607.

KUCHARKA dobrze gotu-
jąca, uczciwa, pracowita,
pojedyncza, potrzebna na
wios. Zarząd młyna Gajo
koło Lwowa, — poczta
w miejscu. 29616

POSZUKUJE lepszej słu-
żącą do wszystkiego, —
3 osoby. Listopada 31,
II. p. 29619

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrymi poleceniami
— zaraz potrzebna. Zgłośić
się: Łyczakowska 58, II.
p., drzwi 11. 29621.

GOSPODYNIE dworskie —
kucharzy, bony, kucharki,
pokojowe, służące na wiek-
szą pensję poszukuje Biu-
ro Machniewskiej, Kopo-
rnika 22. 29682.

CHŁOPAK do stolarstwa
potrzebny, który ma już
początki. Dobre warunki.
Łaśna 14. 29634.

SAMODZIELNA modniar-
kę jako spółczkę poszu-
kuje Salon Mód, Zyblikie-
wicz 43, I. p. 29685.

POSZUKUJE służącą do
wszystkiego, tylko z do-
brymi świadectwami. Zgło-
szenia między 3-5, Fry-
drychów 4, I. p. 29687.

LOKAJA bardzo zdolnego
z dobrymi świadectwami,
przyjmie Hotel Warszaw-
ski, plac Bernardyński. —
29684.

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
poszukiwana. Zgłoszenia —
Listopada 19, lowy parter.
29671.

POSZUKUJE się panny do
obsługi gości, tylko facho-
wą. Zgłoszenia od 4-5, —
Mleczarnia, Kopornika 29.
29651.

HURTOWNIA APTECZNA

poszukuje rutynowanego, na terenie Wscho-
dniej Małopolski dobrze zaprowadzonego

WOJAZERA (farmaceutę)

z dobrą prezencją. — Wiek średni. — Szczegółowe
oferty z podaniem swej dotychczasowej działalno-
ści i poważnymi referencjami nadsyłać do „Wiek
Nowego“ pod „Hurtownia 53“. 29428

POSZUKIWANY pierwszy
rzędny kucharz „Instruk-
tor“ na wyjazd za grani-
cą. Zgłoszenia osobiście —
w biurze „Chargeurs Ren-
nis“ Lwów, Gródecka 83.
29461

POSZUKUJE CUKIERNI-
KA NA WYJAZD — do
większego miasta prowincjonalnego. Reflektuje tyl-
ko na pierwszorzędnego
robotnika. Stała posada do
objęcia natychmiast. Łas-
kawe oferty z podaniem
warunków do Administr.
Wiek. pod „Cukiernik“ —
2996

MODNIARKA samodzielna
pierwszorzędna siła, z ca-
łem utrzymaniem poszuki-
wana. Lola Wolfgang —
Stryj. 29523

SZOFRER z dłuższą prak-
tyką potrzebny zaraz. Listy
pod „Szofer“ do Adm-
Wiek. 29637

POSZUKUJE zdolną pan-
nę do szycia. Kessler, ul.
Nęckiego 3, I. p. 29648.

PRZYJME chłopca do ter-
minu szewskiego. Pracow-
nia obuwia Matykiewicza,
Szeptyckich 1. 29643.

ZDOLNYCH chłopców do
mechaniki precyzyjnej —
przyjmie zakład, Giełboka
o-tem. 29603

CHŁOPAK do nauki elok-
trotechnictwa — zostanie
przyjęty. Falbol, Słoneczna
Nr. 4. 29643

ZGUBY

ZGINĄŁ pies wilczur strzy-
żony, wabi się AS. Zna-
laza otrzymać wynagro-
dzenie. Zgłoszenia: Malwi-
na Rosenmu ul. Ja-
giellońska 17. 29671.

żyła na miejscu widocznym na biurku, na drugim napisała parę zdań czerwonym ołówkiem i zawiesiła na kase ogniotrwałej. Po zafalowaniu tych czynności wróciła do sieni, uczesała się przed lustrem, z zadowoleniem stwierdziła, że z ręki znikł zupełnie znak Czerwonego Koła i najsłodszy w świecie usiadła na ławce.

Za parę minut wrócili obaj mężczyźni. Maks Lamar podał Florze torbę, którą znalazł w kacie kurytarza, gdy wracał z nieudatego posęgu.

— Proszę sprawdzić, czy nie brakuje, — powiedział. — Widocznie bandyta, uciekając, rzucił to po drodze. Ale nie spotkałszy nikogo podejrzanego.

Flora pożegnała się, udając wielkie zmęczenie.

— Przepraszam pana najmocniej, panie Farwell, że bylam niechlujką powodem takiego zamieszania! Pożegnani już panów. Wrażenie to zlamalo mnie i lepiej, bym zaraz wróciła do domu.

Lamar odprowadził pannę Travis do drzwi, a po powrocie do biura zastał Farwella, chodzącego dużymi krokami po pokoiu.

— Jednakże cała ta historia jest bardzo dziwna, — zaczął, gdy wtem wzrok jego padł na koło, położone przez Florę na biurku.

— A to co takiego? — zawołał.

Lamar wziął papier, oglądając go z najwęższymi zmysłami.

Nagle Silas krzyknął rozpaczliwie:

— Kwi? gdzie jest kwi? Gordona?

Naprawdę przetrząsnął papiery — kwitu nie było.

— Może włożyłem dokument do kasy?

Czekała go jednak nowa niespodzianka: białe koło!

Rozdział XXII.

Droga do rehabilitacji.

Stosownie do rozkazu Flory, oczekiwał Gordon przybycia jej w samochodzie. Poddał się zupełnie błogiemu wrażeniu, jakie wyniósł z rozmowy z nią i zdawało mu się, że wszystkie jego nieszczęścia są skończone.

— O czym pan myśli, panie Gordon? — usłyszał obok siebie jasny, nikły głosik.

Uchylając drzwiczki samochodu Flora podawała mu papier. Był to ów nieszczęsny kwit na 75.000 dolarów.

— Niech pan to weźmie, dokument ten zainteresuje pana, — dodała.

Radość oszłomiła Gordona. Nie mógł wymówić ani słowa, tylko duże łzy stoczyły mu się po wynędzniałych policzkach.

Patrząc na to, Flora czuła się prawie dumna z siebie, z tej mocy, która pozwoliła jej wyratować człowieka uczciwego z niesłychanych podejrzeń i nędzy...

Gdyby Maks Lamar zjawił się w tej chwili, Flora pobiegłaby na jego spotkanie i przyznałaby mu się — nie w upokarzającej spowiedzi — ale do usprawiedliwionej szlachetności czynami tajemniczymi.

I nagle, wywracając się, krzesa, czyniąc piękny raryteter, zaczęła przeraźliwie krzyzczeć.

Mężczyźni, przekonani, że obok odbywa się straszliwa jakaś walka, rzucili się na pomoc. Tymczasem drzwi do gabinetu otworzyły się i ukazała się Flora z włosami w nieładzie, z oczami przerażonymi, prawie padając ze strachu.

— Tam, tam... człowiek... Uderzył mnie, wyrwał mi torbę... Kapać go! Przedej!

Maks podniósł Florę i posadził ją na fotelu.

— Ale jak wyglądał ten człowiek? — zapytał Silas.

Panna Travis opowiadała przerywanym głosem, dysząc ciężko:

— Wysoki... blondyn... zdaje mi się... kapeluszek młody... ubranie szare... Ale czego panowie tracicie czas? Proszę mu odebrać moją torbę, przecie tam są moje kosztowności... moje listy!

Lamar nie wahał się dłużej.

— Nie tracimy już ani chwili czasu, — zawołał do Silasa. — Biegnijmy! Każdy z nas przetrzasnął inną stronę ulicy! Silas poszedł z doktorem, poprawda bez wielkiego entuzjazmu.

Gdy drzwi się za nimi zamknęły, Flora zerwała się z fotelu. Po gorączkowym, doskonałym zagranem podnieceniu, przyszedł na nią wielki spokój. Zbliżyła się do biurka Farwella i wzięła pokwitowanie Gordona, chowając je za gorset. Następnie podeszła do kasy, przy której Silas w pospiechu zostawił klucz, otworzyła i wyciągnęła kilka paczek banknotów, odliczyła je starannie i również ukryła za stankiem.

Poczem, nie zdając sobie sprawy dlaczego to czyni, wróciła do biurka, wzięła dwa arkusze białego papieru, złożyła je wpół i wycięła dwa równe białe koła. Jeden z nich położyła na stole, drugi w kieszeni.

— Powiada pan, że ma pan dowody?

— Dowody pisemne.

— No tak, wycedził niechętnie doktor, ale widywało się już oskarżenia oparte na... pomyłkach, — dokończył, z trudem powstrzymując ciskające mu się na usta wyrażenie: „fałsz”.

Silas zaprotestował:

— Jeżeli pan zechce mi towarzyszyć do biura, mogę panu przedstawić te niezbite dowody.

Lamar nie wahał się. Chciał bowiem przekonać się o prawdziwym charakterze Gordona.

W chwili, gdy Lamar i Farwell wychodzili z klubu, jakieś auto przejeżdżało tamtędy. Nagle, o pięćdziesiąt metrów dalej, samochód stanął. Wsiadła z niego kobieta i skierowała się szybko ku idącym. Właśnie zbliżali się oni do biur firmy Farwell, gdy usłyszeli za sobą miły, radosny głos dziewczęcy.

— Cóżto, panie doktorze? Pan przechodzi obok swych przyjaciół i nie poznaje ich pan nawet?

Doktor odwrócił się i skłonił się z szacunkiem przed panną Travis.

Ona to bowiem wysiadła z auta, którym jechała razem z Gordonem. Ten ostatni w samochodzie miał oczekiwać jej powrotu w parku.

— Jakże się paniom podróżowało? — zapytał Maks. — Pozwoli pani przedstawić sobie pana Silasa Farwell. A pan, panie Farwell, czy nie będzie pan miał nic przeciwko temu, by pana Travis udala się razem z nami do biura? Jest to przyjaciółka mądra i niezawodna, która bardzo interesuje się moimi pracami.

pan jest pewny, że w biurze nie było nikogo więcej? Awan-
Czerwonego Kola? Nieprawdopodobna historia!... Ale czy
przez kogo?.. Reka przez wibitą szybę?.. Na ręce znak
jak?.. kajdankami?.. Ależ to cały romans kryminalny!... Ale
panne Travis?.. Ależ pan oszalał!.. Pana rękę uwieziono?
stern tutaj? Dobrze, jakto?.. Drzwi zamknięte? Co... Przez
— Hallo! hallo! A, odpowiedziano panu z klubu, że je-
żądał natychmiastowego połączenia.

Doktor zdjął słuchawkę, tak jak u siebie w biurze. Zre-
szta istotnie telefon był do niego. Jeden z sekretarzy doktora

Rozmyslenia i wahania doktora przerwał dzwonek tele-
fonu.

Nie, nie! Flora winowajczynią! Nigdy!

— Nie, jednak to nieprawdopodobne, niemożliwe zgoła!
Wico?

nieobecności. Flora byłaby go widziała.

Mówił to jednakże wbrew własnemu przekonaniu, musiał
Travis, dziesięć razy bogatszą niż pan! To szaleństwo!

— Co też pan mówi! Jak pan śmie! Podejrzycie pannę
złania, zaprostestował:

zwał na słowa Silasa. Ale gdy zrozumiał sens ostatniego
Maks Lamar tak był oszołomiony, że z początku nie

— Kwił Gordona!.. Pieniądze... To okropne!.. Kto mnie
tak okradł?... To chyba tylko ta kobieta... Trzeba ją łapać!..

Farwell wpadł w szalony gniew:
tych właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

Z wozpaczą chwycił ten kawałek papieru i przeczytał na
nim napis czerwonymi ołówkami:

"Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

— Pieniądze wzięte z kasy będą zwrócone ich prawow-
tym właścicielom przez damę z Czerwonym Kolem."

Wówczas rzuciła swą torbkę daleko w bok kurtylarza,
wróciła do sieni, wyciągnęła sztyldkrętowy grzebień z wio-
sów, które się rozsypany w nieładzie, odpięła kominier, i o-
berwała rękaw bluzki, nadając sobie wygląd osoby, która
była przedmiotem brutalnej napaści.

Nie było nikogo.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

Zgnębiony dowodem winy Gordona Maks kiwnął głową.

Flora zeszła na miejsce, poczem otworzyła drzwi na kurtylarz

DO SPRZEDANIA dom na
ukończeniu przy drodze
Lubieſkiej za murowa-
nym mostem. Wiadomoſć
u Szebillera, Nr. 4. 29646.

SUKNIE

BLUZKI, TRYKOTAZE, BIELIZNĘ, PONCZOCHY i t. p.

poleca najtaniej nowo otworzony Magazyn „GOLF“, Kilińskiego 1.

LOKALE

SKLEP W ŚRÓDMIEŚCIU DO Odstąpienia KATO LIKOWI. — WIADOMOŚĆ PRZEZ GRZECZNOŚĆ U FIRMY ŁOPUSZAŃSKI I SAUCZEY, PL. MARJAŃSKI L. 8. 2967

POSZUKUJE nieumeblowanego pokoju lub pokoju z kuchnią za rocznym czynszem. Listy do Adm: Wiek pod „Antonina“. 29344

DO WYNAJĘCIA pokój umeblovany dla pana — z lepszej sfery. Batorego Nr. 7, II. piętro, drzwi 11 29451

SPIESZNIE poszukuje albo pokój z kuchnią, albo pokój z prawem korzystania z kuchni. Warunki korzystne. Odpowiedź do Administracji pod „Pilne“. 29315

MIESZKANIE 2 pokoje — z komfortem przy tramwaju, bezdzietni poszukują — czynsz z góry za 3 lata. Listy pod S. R. do Adm. Wiek. 29244

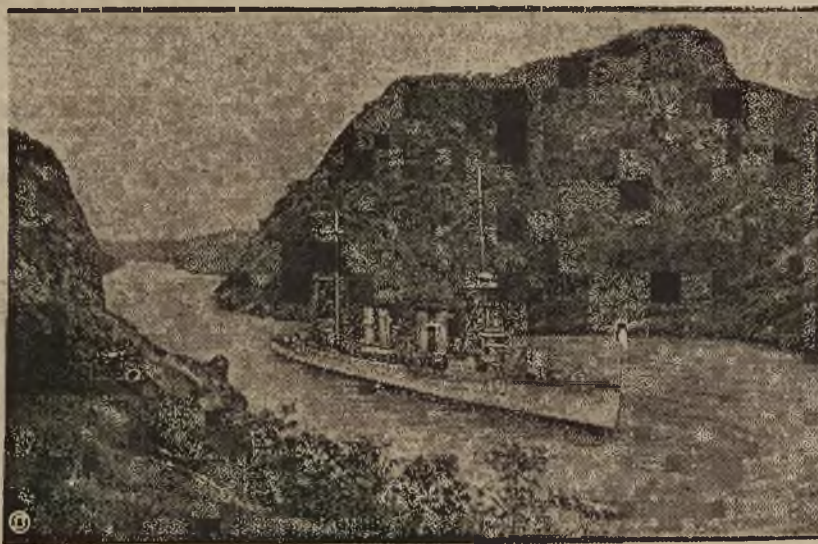
DAM szynsz z góry w dołarach za mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, komfort, bliska tramwaju. — Listy pod „Marja“ Adm: Wiek. 2843

POKÓJ frontowy dla pani zaraz do wynajęcia. Obózowa 2, I. p., na prawo, boczna Zyblikiewicza. 29293

ZAMIENIE 5 pokoi z najwyższym komfortem, zupełnie odnowione przy ul. Badońskich, — na 7 pokoi z komfortem w okolicy Parku Stryjskiego. Listy pod „Fala“ do Administr. Wiek. 29341

POSZUKUJE 2 do 3 pokoi z kuchnią, okolica Łyczakowska, wprost od gospodarza. Czynsz według umowy. Hajduzek, plac Bernardyński 3 29539

Kanał, nie będący pod kontrolą Anglii.



(b) Kanałem nie będącym pod kontrolą Anglii, jest kanał panamski w Stanach Zjednoczonych. Kanał ten zbudowały Stany Zjednoczone w latach 1903 do 1914. Pierwszą budowę kanału zaczęło francuskie towarzystwo akcyjne, założone przez Lessepsa, ale musiało zawiesić robotę z powodu trudności i złej gospodarki. Wynikł z tego nawet słynny skandal. Stany Zjednoczone uzyskały w r. 1900 wolną drogę dla budowy kanału, a ponieważ Kolumbia robiła trudności, założyły państwo Panama i w przeciągu 10 lat zbudowały kanał kosztem 373 milionów dolarów. Kanał posiada długość 81,3 kilometrów i skraca drogę Hamburg—San Francisco o 19.000 kilometrów. Kanał jest dostępny dla okrętów wszystkich narodów i państw, ale oba wejścia do kanału są bardzo silnie ufortyfikowane przez najcięższą artylerię świata.

Rycina nasza przedstawia jeden z odcinków kanału koło Cuilebry, najtrudniejszy do zbudowania i utrzymania z powodu wysokich, usuwających się nieustannie brzegów.

POSZUKUJE pokój z kuchnią, z komfortem wprost od gospodarza, czynsz według umowy. Listy pod „Sierpień“ do Administr. Wiek. 29537

NIEMIROW ZDRÓJ — WILIA „HERA“ poleca pokoje suche, słoneczne — z pierwszorzędnym utrzymaniem po 5 i pół 6 zł. dziennie od osoby od 20-go sierpnia do końca września 2993

BEZDZIETNE starsze małżeństwo poszukuje 2 pokoi z kuchnią o ile możliwości komfort. — Czynsz z góry według umowy. — Łaskawa wiadomość pod Glazor, Zyblikiewicza 11 — III. p. 29435

ZAMIENIE 4 pokoje, kuchnia bezinteresownie za wiedzą gospodarza, za dwa małe lub 1 duży z kuchnią; czynsz zasadniczy. — Listy pod „Mała rodzina“ do Adm. Wiek. 29431

STARSZY samotny emeryt poszukuje pokoju niekoniecznie z osobnym wejściem w dalszych od śródmieścia w okolicach Łwowa, przy samotnej ciele, względnie przy rodzinie — z całym utrzymaniem. Listy pod „Starszy“ do Adm. Wiek. 2983

DLA 2 lub 3 uczniów szkół średnich, osobny pokój z całym utrzymaniem, opieka, pomoc w nauce. Wiadomość ul. Na Skałce 5, II. p., drzwi 6, boczna Zyblikiewicza. 29501

WDOWA po urzędniku — wynajmie elegancko umeblovany pokój w okolicy dworca głównego. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod I. W. 29509

3-4 POKOI z komfortem wprost od gospodarza poszukuje od 1-go września. Czynsz według umowy. — Łaskawe zgłoszenia proszę składać w Adm. Wiek — dla „Janusza Strachockiego“. 29504

DWA pokoje frontowe — umeblovane od 15 sierpnia lub od 1-go września do wynajęcia. Piekarska 41 — I. p., drzwi 5. 29424

POKÓJ z utrzymaniem — dla 2 panienek lub studentów, fortepian w domu. — Mochnackiego 46, u gospodarza. 29474

DWIE urzędniczek poszukują pokoju skromnie umeblovanego z osobnym wejściem. Listy pod „Zaraz“ do Adm. Wiek. 29602

POSZUKUJE mieszkania dwa lub trzy pokojowego z kuchnią, komfortem, — najchętniej od gospodarza; Czynsz roczny z góry. Listy pod „Komfort“ Adm: Wiek. 29601

DO WYNAJĘCIA pokój — z nyzą umeblovany z ciekawą tryką, przechodni — dla dwóch panów na korzystnych warunkach. Listy pod „Z lepszej sfery“ do Adm. Wiek. 29615

DAM czynsz z góry roczny, za trzy pokoje z kuchnią, możliwie z komfortem. Listy pod „3 pokoje“ do Adm. Wiek. 29632

SAMOTNA pani poszukuje pokoju z całym utrzymaniem od 1. września, u czcigodnej rodziny izr. — Dobre powierze, bliskość tramwaju. Listy: Hudec — Adm. Wiek. 92351

UMEBLOWANY pokój — z komfortem, — osobny, wehód odnajmie jedną lub dwom studentkom z wiktą lub bez. Zgłoszenia — Chodkiewicza 7, drzwi 11. 29655

ODNAJME stancję jedną lub dwom osobom. — Czynsz roczny. Balonowa 1 I. p., drzwi Nr. 7. 29658

ZAGR. FIRMA poszukuje mieszkania 3-4 pokoi — z komfortem w śródmieściu, za odstępnem lub czynszem. Listy do Adm: Wiek pod „Pierwszorzędną“. 29661

Stosuje się przy chorobach:

1. Wątroby i na jej tle:

1. Kamienie żółciowe
2. Żółtaczka
3. Chroniczne zaparcie stolca
4. Katary (nieżyty) żołądka i kiszek.

2. Na tle artretycznym:

1. Podagra
2. Inne i inne nowralgie artretyczne. 2832

Skład główny:
Warszawa
Nowy Świat
5
tel. 504-96.

CHOLEKINAZA (ZIOŁOWA) H. NIEMOJEWSKIEGO



2446

8 Zł. Pierścioneł 8 Zł.

2911 z 14-karat. złota z rubinem, tylko u **B. Grünberga Sykstuska 4**

Wielka Firma zagraniczna zegarmistrzowsko-jubilerska

przyjmie dla powstać mającego Oddziału w kraju zdolnego, samodzielnego i kwalifikowanego **furniturzystę**. Zgłoszenia z podaniem referencji do Administracji pod „Samodzielną siłą“. 29679

PIĘGI, plamy wątrobiane, liszaje usuwa niezawodnie **KREM WSCHODNICH PIĘKNOŚCI Dr. BEISERA**. Cena słoika Zł. 2.20 z opłatą pocztową, za nadesłaniem Zł. 2.70. Wyrób i skład **BEISERA**, Legjonów 23. 683 w Apteczce

ASFALTOWANIA

wszelkiego rodzaju, oraz krycia dachów papą i cementem drzewnym wykonuje firma 2979

FR. ŚWIEŻY
Lwów, ul. Na Błonie 50.

Na dogodne spłaty wykonujemy futra, kurtki, raglany, ubrania, z własnych, jakoteż powierzonych materiałów według najnowszych żurnali angielskich — Zakład **Krzanowski i Kluk** pasaż Hausmana 1. — 2941

Zł. 25 KOMPLET

6 łyżek, 6 widelców, 6 noży i 6 kawowych łyżeczek z chińskiego srebra tylko u **MANDLA, Kopernika 14** naprz. Kina Kopernik. 3019